

Parlamentarzyści
Demokratycznej Republiki
Wietnamu
przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP)

11 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Sejmu PRL 5-osobowa delegacja Zgromadzenia Narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Na czele delegacji stoi **Ton Duc Thang** — przewodniczący stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW; przewodniczący KC Frontu Ojczyźnianego i wybitny działacz ruchu pokoju.

W skład delegacji wchodzi: członkowie stałego Kom. Zgromadzenia Narodowego — literat **Tran Hue Lieu**, działacz społeczny **Tran Dihn Tri** i nauczycielka, wiceprzewodnicząca Związku Kobiet Wietnamskich — **Nguyen Thi Thuc Vien** oraz poseł **La Van Co** — lekarz, działacz związkowy.

Na lotnisku Okęcie członków delegacji witali: marszałek Sejmu PRL — **Czesław Wycech** i grupa posłów na Sejm, szef kancelarii Sejmu — **Stanisław Skrzyszewski** oraz dyrektor departamentu w MSZ — **Witold Rodziński**.

Przewodniczący — **Ton Duc Thang** i marszałek **Czesław Wycech** wygłosili przemówienia powitalne.

Cena 50 gr

Nakład 101 000

GŁOS WIELKOPOLSKI

Na krańcach
Rzeczy-
pospolitej
czytaj str. — 3

Rok XIV Wydanie A.

Poznań, sobota 12 VII 1958

Nr 164 (4493)

Na obozach letnich

Harcerze łączą wypoczynek z działalnością społeczną

RZESZÓW (PAP)

W jednym z najpiękniejszych zakątków kraju — w Bieszczadach — rozbiło namioty, w 36 obozach stałych i 8 wędrownych, ponad 2 tys. harcerzy z różnych województw. Ze względu na trudny teren, na obozach letnich w Bieszczadach, została zgromadzona młodzież starsza, w wieku od 15 lat.

Akcja „Bieszczady” — tak określa się harcerskie zadanie w tym rejonie — należy

do najtrudniejszych, a przy tym najciekawszych z poczynań tegorocznych harcerskich zajęć letnich. Organizacja obozowa jest pomyślana w ten sposób, iż każdy z 36 obozów stałych utrzymuje łączność telefoniczną ze swym ośrodkiem — bazą, te ostatnie zaś mają połączenie telefoniczne z komendą zgrupowania, znajdującą się w Cisnej. Harcerze korzystają również z własnych przenośnych radiostacji oraz odłączonych do ich dyspozycji samolotu sanitarnego i helikoptera. W sprawnym dowozie żywności dużej pomocy udzieliły harcerzom jednostki WOP oraz resort leśnictwa, przysyłając im dodatkowe środki transportu.

Jednym z zasadniczych założeń programowych pobytu harcerzy w Bieszczadach jest powiązanie wypoczynku i prac obozowych z szeroko pojętą działalnością społeczną.

Tak więc, obok codziennych zajęć obozowych, harcerze pomagają terenowej służbie leśnej w oczyszczaniu lasów i niszczeniu ich szkodników. Część starszej młodzieży została skierowana do prac przy budowie nowej kolejki leśnej na odcinku Cisna — Wetlina.

Harcerze z obozów wędrownych, przemierzając pieszo tereny Bieszczad, też łączą pracę z pożytecznym, wytyczają bowiem nowe trasy dla turystów oraz zajmują się inwentaryzacją rozsznanych na tym terenie opuszczonych i nie mających właścicieli budynków. W ten sposób łatwiej będzie w najbliższych latach ożywić turystykę w tym pięknym i dzikim, a mało jeszcze znanym zakątku kraju.

Akcja „Bieszczady”, która trwać będzie do końca bież. miesiąca, umożliwi także ka-

drze harcerskiej wypracowanie nowych form pracy z młodzieżą starszą.

Członkowie KC PZPR wśród robotników berlińskich

BERLIN (PAP)

W dniu 11 lipca br., członkowie delegacji polskiej na V Zjazd SED — **Władysław MATWIN** i **Bolesław JASZCZUK** spotkali się z załogą Fabryki Transformatorów im. Karola Liebknechta w berlińskiej dzielnicy Oberschöndeweide.

Woda ustępuje

— straty pozostały
— potrzebna pomoc

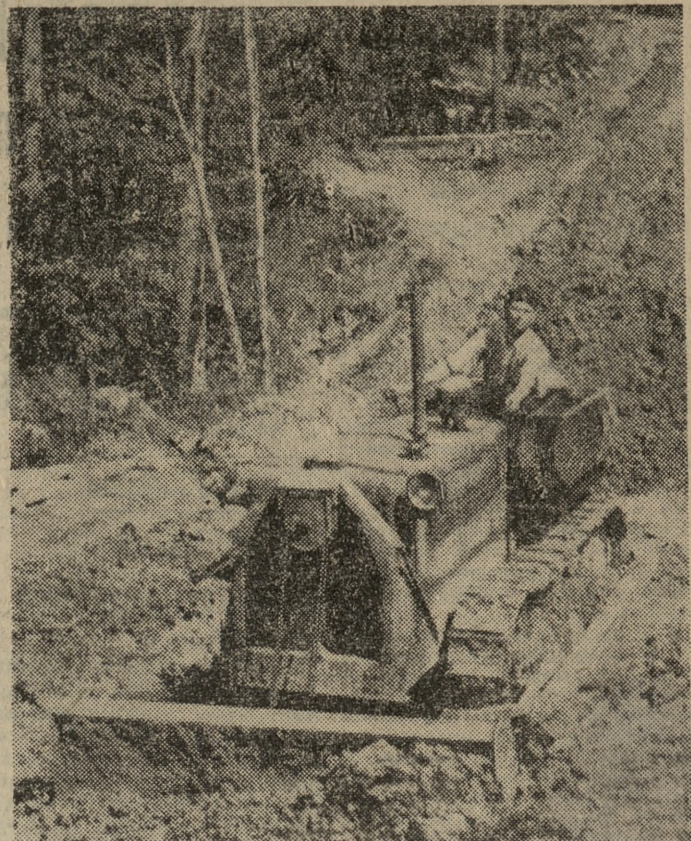
(Inf. wł.)

Wczorajsze posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z udziałem przedstawicieli Prez. PRN z Rawicza, Woj. Zarządu Dróg Publicznych, Dyrekcji Dróg Wodnych, PZU i Woj. Stacji San. Epid. poświęcone było omówieniu sytuacji na terenach powodziowych powiatu rawickiego. Stwierdzono, że ogólne straty wynoszą w przybliżeniu 24 mln. złotych. Postanowiono dostarczyć powodziarom nasion na popłony oraz pasz dla bydła i uruchomić odpowiednie kredyty bankowe. Na dotknięte powodzią tereny przydzielono pół miliona sztuk cegieł, wapno i trawę.

Prezydium WRN zobowiązało Prez. PRN w Rawicu do nadesłania uzasadnionych wniosków na ulgi podatkowe i w obowiązkowych dostawach. Stacja San. Epid. obejmie nadzorem zdrowotnym cały teren powodziowy. PZU wysłało swe ekipy szacunkowe i rozpoczęło niezwłocznie częściowe wypłaty odszkodowań. Jednostki melioracyjne podejmą natychmiast prace usuwające wyrwy i uszkodzenia spowodowane powodzią oraz rozpoczną roboty przy regulacji rzek.

Rzucono projekt powołania wspólnej komisji złożonej z przedstawicieli Prez. WRN Poznań i Wrocławia, która ustaliłaby plan robót drogowych i mostowych na rok 1959 w celu zapobiegania skutkom ewtl. powodzi.

Prezydium WRN wyraziło podziękowanie wszystkim jednostkom i organizacjom niosącym pomoc powodziarom rejonu rawickiego. Jak już informowaliśmy, fala powodziowa w powiecie rawickim ustępuje i w dniu 10 bm. o godz. 12 odwołano stan alarmowy. (eki)



Budowa drogi leśnej w Bieszczadach.
Do relacji naszego wysłannika z Bieszczad — art. „Na krańcach Rzeczypospolitej”.
Fot. — CAF

W I półroczu b. r.

Kłeski żywiołowe spowodowały straty wartości 768 mln. zł

WARSZAWA (PAP)

Nie notowane od wielu lat kłeski żywiołowe — powódzie, huragany, gradobicia i pożary, spowodowały w I połowie br. bardzo poważne straty na terenie całego kraju. Przede wszystkim na wsi. PZU ocenia je na ponad 768 mln. zł. Są więc one już przeszło dwa razy wyższe, niż zniszczenia wyrządzone przez kłeski żywiołowe w ciągu całego ubiegłego roku. Do sumy tej nie wliczono jeszcze strat, szacowanych wstępnie przez PZU na ponad 50 mln zł, jakie wyrządziły powódź i opady gradowe w ostatnich dniach czerwca br. w województwach opolskim, wrocławskim i zielonogórskim.

Bardzo duże straty poniosła wsiel w uprawach roślinnych. Ponad 162 tys. gospodarstw zgłosiło szkody wyrządzone przez powódzie i gradobicia, za co ubezpieczeni otrzymają ok. 160 mln. zł. W pierwszej połowie br. zarejestrowano ok. 145 tys. różnych wypadków strat w pogłowiu zwierząt gospodarskich. Z tego tytułu PZU wypłacił ok. 364 mln. zł. odszkodowań. Tegoroczne kłeski ży-

wiołowe poważnie zniszczyły również ponad 23 tys. budynków. Zniszczenia te oszacowano na blisko 163 mln. zł; straty w mieniu ruchomym ocenia PZU na ok. 141 mln. zł.

Przypomnieć należy, że fundusz na wypłatę odszkodowań powstaje ze składek opłacanych przez ubezpieczonych. Wielu jednak rolników — jak informuje PZU, nie uregulowało jeszcze zaległości. Sytuacja taka może spowodować trudności w wypłatach odszkodowań.

Tenisowe MISTRZOSTWA POLSKI

DZIŚ FINAL
JĘDRZEJOWSKA —
FILIPÓWNA

Rozegrane wczoraj pojedynki czwartego dnia tenisowych mistrzostw Polski, zakończyły się — prawdę mówiąc — spodziewanym sukcesem reprezentantki Poznania — Filipówny. W półfinałowej grze pokonała ona pewnie Sasalę — 6:1, 6:3. Łatwe zwycięstwo odniosła również faworytka turnieju, Jadwiga Jędrzejowska, zwyciężając — 6:3, 6:2 — Schmidtównę.

Tak więc w finale, wielokrotna mistrzyni Polski — Jędrzejowska, spotka się z Filipówną. Gra ta odbędzie się dzisiaj w godzinach popołudniowych.

Wczoraj rozegrano także dalsze pojedynki o wejście do półfinałów w singlu męskim. Radzio pokonał Marcina — 7:5, 6:0, 6:2. Dzisiaj po południu będzie on przeciwnikiem Piłtaka. Ciekawy przebieg miało drugie ćwierćfinałowe spotkanie mistrza Polski — Andrzeja Licisa z H. Skoneckim. Dwa pierwsze sety wygrał Skonecki — 5:3 i 7:5. Trzeci i czwarty zakończył się zwycięstwem Licisa — 6:3 i 6:4. W piątym, Skonecki prowadził — 3:1 i 4:3, jednak świetnie opany Licis, wyrównał i ostatecznie wygrał — 6:4.

Bardzo emocjonujące było ostatnie spotkanie ćwierćfinałów pomiędzy Maniewskim i Majewskim. Po pierwszym secie, wygranym przez Maniewskiego — 6:4, dwa następne wygrał jego przeciwnik. Czwarty set znowu zakończył się zwycięstwem Maniewskiego — 7:5. W piątym miał on 5 piłek meczowych; ostatecznie wygrał go Maniewski — 6:2, przechodząc do półfinału, w którym dziś spotka się z Licisem.

Wyłoniono także pierwszych półfinalistów w grze podwójnej mężczyzn. Zostali nimi: Licis i Gąsior, po zwycięstwie nad Jarkiem i Buchalkiem — 6:2, 6:4, 6:1 oraz para Radzio — Piłtka, która pokonała Kramera i H. Skoneckiego — 6:0, 6:3, 6:2.

W dniu dzisiejszym gry rozpoczynają się o godz. 9 i 15.

(WL OF.)

Złot motorowy na polach Grunwaldu

WARSZAWA (PAP)

15 bm. z okazji 548 rocznicy bitwy pod Grunwaldem w miejscu historycznej bitwy odbędzie się ogólnopolski motorowy zlot gwiazd.

Już 12 bm. ze wszystkich niemal województw wyruszą grupy motorowców, którzy 15 bm. przybędą na pola Grunwaldu, gdzie w miejscu historycznej bitwy odbędzie się uroczystości zlotowe.

Nowe jednostki dla rybołówstwa

GDYNIA (PAP)

Za kilka dni wyjdzie na wody dalekomorskie najnowszy trawler rybacki przedsiębiorstwa „DALMOR” — „Wisłok”. Jest to pierwsza jednostka z serii 11, którą otrzyma to przedsiębiorstwo ze stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni w latach 1958—1960. „Wisłok” jest trawlerem nowoczesnym, bardzo dobrze wyposażonym technicznie, posiada urządzenia radiowe — nadajniki, główny i tzw. korespondencyjny, firmy „Elektromanano” nadajnik i odbiórnik awaryjny, automatyczny klucz sygnałów alarmowych, szalupową radiostację oraz rozgłośnie koncertową. Zainstalowano też na tej jednostce urządzenia do mrożenia ryb i chłodzenia części ładowni do 20 st. Na jednostce znajdują się pomieszczenia dla 35 osób. Rybacy posiadają tu dwuosobowe kabiny oraz umywalnię, natryski, pralnie i suszarnie odzieży.

Z ostatniej chwili

Szwajcaria otrzyma broń jądrową

GENEWA (PAP)

W dniu 11 bm. rząd Szwajcarii podał oficjalnie do wiadomości, że „ze względów obrony niepodległości i neutralności kraju” armia szwajcarska zostanie wyposażona w broń jądrową.

ROZBUDOWA GRANICZNEJ STACJI PRZELADUNKOWEJ

Stacja przeładunkowa w Medyce k/Przemysła — to punkt przeładunkowy rudy radzieckiej i punkt здавчо-одборчы polskich i radzieckich przesyłek drobnicowych.

Obecnie trwają intensywne prace przy budowie podwójnej estakady i suwnic przeznaczonych do równoczesnego załadunku kilku pociągów. Równocześnie montuje się nowoczesne urządzenia wagowe (służące do ważenia załadowanych wagonów). Zdolność przeładunkowa stacji wynosząca obecnie 100 wagonów (radzieckich) w ciągu 12 godzin — po zakończeniu budowy wzrośnie trzykrotnie. Oddanie do eksploatacji nowobudowanych urządzeń nastąpi w najbliższym czasie. Pozwoli to na rytmiczne dostarczanie rudy do Huty im. Lenina, która jest głównym „konsumentem” transportów tego surowca przechodzącego przez stację w Medyce.

Na zdjęciu: fragment budowy estakady i suwnic.

CAF — Fot. Kubiak

G. Śląsk potrzebuje 27 tysięcy nowych pracowników

KATOWICE (PAP)

Przeprowadzony ostatnio przez Prezydium Woj. RN w Katowicach bilans potrzeb i możliwości zatrudnienia, wykazał bardzo poważny niedobór rąk do pracy. Górny Śląsk będzie potrzebował w bieżącym kwartale 27 tysięcy nowych pracowników. Największe potrzeby w tej dziedzinie ma górnictwo, które w miejsce odchodzących emerytów oraz innych pracowników, musi zatrudnić 14,5 tys. nowych. Również duże zapotrzebowanie zgłasza budownictwo, któremu brak 9 tys. robotników.

Jak się oblicza, z 27 tysięcy osób, które powinny podjąć prace w III kwartale, około 2/3 trzeba będzie zwerbować z innych województw.

z kraju

NOWA FABRYKA W LEGNICY

W Legnicy na Dolnym Śląsku rozpoczęły pracę Zakłady Materiałów Elektrotechnicznych. Pierwsza partia 15 ton drutów emaliowanych została już wyprodukowana.

DNI GDAŃSKA

OD 1 DO 8 WRZESNIA BR.

Na jednej z ostatnich sesji MRN w Gdańsku podjęto uchwałę o organizowaniu co roku w czasie od 1 do 8 września Dni Gdańska. Obchody „Dni” będą miały na celu przypomnienie bohaterstwa walk toczonych we wrześniu 1939 r.

STUDENCI ZAGRANICZNI W POLSCE

11 bm. na zaproszenie Biura Wczasów, Podróży i Turystyki Zrzeszenia Studentów Polskich przybyła do Katowic 42-osobowa grupa studentów amerykańskich, angielskich, duńskich, niemieckich i norweskich.

ADWOKAT OSKARŻONY O ŁAPOWNICTWO

Prokuratura Wojewódzka we Wrocławiu sporządziła akt oskarżenia przeciwko adwokatowi Władysławowi Dmochowskiemu, któremu zarzuca się wyłudzenie pieniędzy od rodzin osób aresztowanych.

Rywalizacja dwóch systemów

Związek Radziecki wcześniej niż za 15 lat dogoni Stany Zjednoczone w dziedzinie dochodu narodowego na głowę ludności i znacznie prześcignie USA pod względem absolutnej wysokości dochodu narodowego — pisze na łamach „Prawdy” 9 lipca członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR Anuszawan Arzumian. W tym okresie — dodaje on — Związek Radziecki osiągnie poziom USA w zakresie wydajności pracy w przemyśle. Można z całą pewnością powiedzieć, że w najbliższej przyszłości przeciwny roczny wzrost produkcji w ZSRR będzie sięgał 10 proc.

W chwili obecnej ZSRR wyprzedza USA nie tylko pod względem tempa, lecz również pod względem absolutnego wzrostu szeregu najważniejszych rodzajów produkcji przemysłowej. W okresie od roku 1953 do roku 1957 przeciętny absolutny wzrost rocznego wydobycia rudy żelaza wynosił w ZSRR 6.100.000 ton, a w USA wydobycie zmniejszyło się przeciętnie o 3 miliony ton rocznie; wzrost wytopu surowki w ZSRR wynosił 2.400.000 ton, a w USA — 800.000 ton; wytopu stali — odpowiednio 3.200.000 ton i 300.000 ton; wydobycia węgla — 30.600.000 ton i 5.700.000 ton; produkcji cementu — 3.200.000 ton i 1.200.000 ton.

W epoce współczesnej, w której światowy system socjalizmu stał się potężnym materialnym i moralnym czynnikiem pokoju; wojny nie są już nie do uniknięcia i odłód staje się możliwe zapobieżenie wojnom. Aby umożliwić tę urzeczywistnienie, konieczny jest dalszy, potężny podobnie jak dotychczas i szybszy — w porównaniu z kapitalizmem — rozwój światowego systemu socjalizmu.

Utworzenie światowego systemu socjalistycznego stworzyło nowe wyjątkowo pomyślne warunki dla przyspieszenia tempa rozwoju ekonomiki socjalistycznej. Koordynacja wysiłków krajów socjalistycznych, rozwój specjalizacji i kooperacji związanych z sobą gałęzi ich gospodarki, dalszy rozwój i pogłębienie międzynarodowego podziału pracy — wszystko to jest znaczną przewagą światowego systemu socjalistycznego w jego rywalizacji z kapitalizmem.

(PAP)

Sukces lewicy w kraju tysiąca jezior

Niedziela i poniedziałek, 6 i 7 lipca były niezwykle ożywione w eichym zazwyczaj, małym kraju tysiąca jezior — w Finlandii. Odbywały się tam w tych dniach wybory do Sejmu fińskiego. W lokalach wyborczych już od wczesnych godzin rannych panował wielki ruch. Niektórzy wyborcy, chcąc uniknąć tłoku przy urnach lub dalekiej drogi do lokali wyborczych, wrzucali swe głosy po prostu... do skrzynki pocztowej. W Finlandii bowiem, podobnie jak w Szwecji, ordynacja wyborcza zezwala na przesyłanie głosów drogą pocztową.

Jakie są wyniki wyborów? Przede wszystkim trzeba podkreślić olbrzymi sukces lewicy fińskiej, Demokratycznego Związku Narodowego Finlandii, jednoczącego komunistów i lewicowych socjalistów. DZNF zdobył w nowym sejmie 50 mandatów, a więc tyle samo, ile socjaldemokraci i o dwa mandaty więcej niż agrariusze, którzy w poprzednim sejmie byli najmocniejszą partią.

Wybory w Finlandii przypadły na okres głębokiego kryzysu w tym kraju. Został on spowodowany przede wszystkim pogarszającą się nieomal z dnia na dzień sytuacją gospodarczą. Handel zagraniczny wykazuje olbrzymi deficyt, nieustannie wzrasta bezrobocie, państwowe rezerwy budżetowe tonieją za zastraszającą szybkością. Taka sytuacja wymaga rządu skonsolidowanego i zdolnego do podjęcia śmiałych decyzji w kierunku reform. Jednakże rządząca dotychczas partia agrariuszy — drobnych rolników — nie potrafiła się na takie decyzje zdobyć.

Wyniki wyborów świadczą, że społeczeństwo fińskie domaga się niezwłocznej zmiany tego stanu rzeczy, przy czym wychodzi ono z dwóch skrajnie przeciwnych założeń: część wyborców szuka wyjścia z obecnych trudności w rządach skrajnej prawicy, znaczniejsza część natomiast uważa, że dla stabilizacji sytuacji wewnętrznej w Finlandii konieczny jest bar dziej lewicowy kierunek polityki. Tym właśnie tłumaczy się zwiększenie stanu posiadania zarówno DZNF jak i prawicowych socjaldemokratów, a zarazem klęskę ugrupowań centrowych. Warto podkreślić, że wielu członków partii agrariuszy głosowało w ostatnich wyborach na DZNF.

Lewica fińska ma niezaprzeczalny prymat w obecnym parlamencie i bez jej udziału nie może być mowy o jakimkolwiek trwałym i skonsolidowanym rządzie w Finlandii.

m. j.

Związek Radziecki zrezygnuje z 600 mln. marek opłat pobieranych od NRD

Przemówienie N. S. Chruszczowa na V Zjeździe SED

BERLIN (PAP)

Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wznowił obrady w piątek punktualnie o godz. 9. Delegaci na Zjazd serdecznie witali delegację KPZR oraz pierwszego sekretarza KC SED — Waltera Ulbrichta oraz premiera NRD — Otto Grotewohla przy wejściu na salę obrad.

Soustelle działa

Konfiskata tygodnika francuskiego

PARYŻ (PAP)

Z rozkazu ministra informacji — Soustelle'a, skonfiskowany został ostatni numer centralnego tygodnika FPK „France Nouvelle”. Podstawą konfiskaty był artykuł domagający się zakończenia wojny w Algierii i zwolnienia żołnierza francuskiego — Magniena, are szowanego za odmowę walki przeciw powstańcom algierskim. Jest to druga z kolei konfiskata „France Nouvelle” od czasu dojścia de Gaulle'a do władzy.

Samoloty angielskie bombardowały miasto jemeńskie

KAIR (PAP)

Według doniesień agencji MEN, przedstawiciel poselstwa Jemu na Kairze oświadczył, iż angielskie samoloty wojskowe bombardowały 8 lipca dwukrotnie miasto jemeńskie Harib. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 3 samoloty angielskie.

Rewia helikopterów i „latający” stół

MOSKWA (PAP)

Program bogatych imprez radzieckiego święta lotniczego przewiduje między innymi wielką rewię helikopterów. Odbędzie się ona w dniu święta, to jest 20 bm. na lotnisku Tuszyno w Moskwie.

Główną, sensacyjną atrakcją pokazu lotniczego mają być popisy turbolotu, nazwanego „latającym stołem”. Ten nowego typu aparat do latania nie ma ani skrzydeł, ani kadłuba, ani sterów.

Zmarł najcięższy człowiek świata

NOWY JORK (PAP)

W czwartek zmarł najcięższy najprawdopodobniej człowiek świata 33-letni Amerykanin — Robert Hughes. Wazył on okragle 850 funtów. Hughes przebywał ostatnio w szpitalu w Bremen stan Indiana.

Ponieważ nie znaleziono dla niego odpowiedniego łóżka, musiał on poddać się zabiegom w specjalnie wybudowanym budynku, gdzie umieszczono łóżko przystosowane do jego wagi.

Fantazja czy błaźnięstwo?

Amerykański biskup chce koronować się na „króla” ZSRR

BERLIN (PAP)

65-letni Amerykanin Homer Tomlinson z Queens Village w stanie Nowy Jork (USA) przebywający obecnie w Berlinie oświadczył na konferencji prasowej, że dzisiaj o godzinie 12 w południe przed murem kremliowskim w Moskwie zamierza własnorecznie ukoronować się na „króla Związku Radzieckiego”. Tomlinson odlecieć miał wieczorą samolotem radzieckich linii lotniczych do ZSRR, gdzie spędzi 5 dni.

Przedsiębiorczy Amerykanin opowiadał, że jest on biskupem Rzymskiego Kościoła, którego członkowie żyją w wielu różnych krajach. Dla zdokumentowania swej „królewskiej godności”, podczas konferencji prasowej „biskup” nosił na głowie pozłacaną koronę papierową, której nie zdejmował od chwili, gdy na krótko przed konferencją ukoronował się pod Bramą Brandenburską na „króla Niemiec”. „Król” rozmawiał z dziennikarzami z wysokości przenośnego tronu — składanego krzesła aluminiowego, pokrytego złocistą tkaniną. Po jego lewej ręce stała na nocnej szafce plastikowy globus i inne „insygnia” królewskie.

Jako pierwszy zabrał głos, witany owacyjnie przez delegatów pierwszy sekretarz KC KPZR — Chruszczow.

W drugiej części przedpołudniowych obrad V Zjazdu SED toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem KC oraz referatem W. Ulbrichta.

W toku obrad Bruno Leuschner, sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow, zmuszony jest powracać do kraju. Leuschner wygłosił krótkie przemówienie, w którym podziękował N. S. Chruszczowowi za jego udział w Zjeździe.

BERLIN (Radio)

Na wstępie swojego przemówienia N. S. Chruszczow podkreślił sukcesy niemieckiej klasy robotniczej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w budownictwie socjalizmu. Mówca przedstawił następnie ostatnie osiągnięcia naukowe i polityczne Związku Radzieckiego.

Mówiąc o aktualnej sytuacji międzynarodowej — N. S. Chruszczow stwierdził, że mocarstwa zachodnie starają się utrudnić dojście do skutku konferencji szefów rządów, domagając się omówienia na takiej konferencji spraw, które nie dojrzały jeszcze do rozwiązania. Jako przykład mówił o przytoczył problem zjednoczenia Niemiec, podkreślając, że Związek Radziecki widzi obecnie jedyną możliwość zjednoczenia Niemiec poprzez rokowania i porozumienie obu państw niemieckich — Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej.

W części swojego obszernego przemówienia, dotyczącej problemów obozu socjalistycznego, N. S. Chruszczow wskazał, że jedność państw socjalistycznych jest rekonią ich siły; mówca podkreślił dużą rolę NRD w obozie socjalistycznym. Chruszczow dodał, że dla zwartości obozu socjalistycznego, szczególne znaczenie ma moskiewska deklaracja 12 partii komunistycznych i robotniczych z listopada ub. roku.

N. S. Chruszczow w imieniu kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i w imieniu rządu radzieckiego powiadomił uczestników V Zjazdu SED, że Związek Radziecki postanowił od 1 stycznia 1959 roku zrezygnować z pobieranych dotychczas od NRD 600 milionów marek opłat, związanych z czasowym przebywaniem wojsk radzieckich na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Znaczną część swojego przemówienia N. S. Chruszczow poświęcił omówieniu stosunków Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ze Związkiem Komunistów Jugosławii. N. S. Chruszczow stwierdził, iż obecne rozbieżności między Związkiem Komunistów Jugosławii a innymi partiami komunistycznymi nie są dalszym

TURECKI FOLKLOR

W ambasadzie tureckiej w Paryżu odbył się pokaz mody, w którym zaprezentowano gościom barwne stroje ludowe.

Fot. - CAF

ciągłem konfliktu z 1948 roku. Mówca stwierdził, iż w 1948 roku nieskuteczne było zerwanie stosunków państwowych z Jugosławią. Obecnie zaś — jak stwierdził N. S. Chruszczow, chodzi o różnice ideologiczne między partiami. Obecna działalność, prowadzona przez kierownictwo Związku Komunistów Jugosławii — powiedział Chruszczow — chcąc czy nie chcąc, faktycznie służy międzynarodowemu imperializmowi.

Nazakończenie swojego przemówienia — I sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow, od czytał list KC KPZR do V Zjazdu SED.



W WIESBADEN ODBĘDZIE SIĘ REFERENDUM

Parlament miejski Wiesbaden (południowa Hesja) uchwalił na wniosek frakcji SPD ustawę o przeprowadzeniu w tym mieście referendum w sprawie zbrojeń atomowych NRE. Członkowie CDU głosowali przeciwko wnioskowi.

WSPÓLPRACA ATOMOWA ZSRR — INDONEZJA

Indonezyjski minister spraw zagranicznych — Subandrio oświadczył w Djakarcie, że Związek Radziecki i Indonezja zamierzają podpisać dwustronną umowę w sprawie produkcji i wykorzystania energii atomowej.

PROJEKT REFORMY MIN. OBRONY W. BRYTANII

Premier Wielkiej Brytanii Harold Macmillan ma ogłosić reorganizację brytyjskiego ministerstwa obrony. Ma to nastąpić najpóźniej do wtorku przyszłego tygodnia. Prasa brytyjska zastanawia się, na czym będzie polegała ta reorganizacja. Poglądy poszczególnych dzienników są różne.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA ALASCIE

W pobliżu miejscowości Sitka w południowej Alasce zanotowano silne trzęsienie ziemi. Wstrząsy podziemne spowodowały silne wzbrygnięcia wody przybrzeżnych. Jedną z małych wysepek u brzegów Alaski została całkowicie zalana przez fale morskie.

KSIEŹNICZKA MALGORZATA UDALA SIĘ DO KANADY

W piątek wieczorem na pokładzie samolotu „Britania” księżniczka Malgorzata udala się do Kanady. Zamierza ona zwiedzić siedem prowincji kanadyjskich. Trasa jej podróży wyniesie łącznie ponad 4,5 tys. km.

DOM Z ALUMINIUM

Rada architektoniczno - budowlana w Moskwie zaaprobowala projekt budowy domu mieszkalnego z aluminium, opracowany przez grupę konstruktorów i inżynierów radzieckich. Cały dom ważył będzie około 480 ton, czyli czterokrotnie mniej niż dom z cegły i dwukrotnie mniej niż z polibrykatów żelbetonowych.

Alaska 49 gwiazdą Stanów Zjednoczonych

Po 42 latach ciągłych starań grupy senatorów i posłów, przyjęcia Alaski do Unii, Senat znaczną większością głosów uchwalił ustawę o utworzeniu 49 stanu USA. Dnia 4 lipca br. prezydent Eisenhower ustawę tę zatwierdził.

Alaska jest obecnie największym stanem i przewyższa dwukrotnie obszary Texas, powiększając ludność USA o 215 tys. osób. Główne miasto Alaski Juneau ma 7 tys. mieszkańców i dostaje się do niego można tylko drogą morską lub samolotem. Alaska sprzedana została przez Rosję Stanom Zjed-



NA CYPRZE — ZNOWU ZAOSTRZENIE SYTUACJI

Żołnierze brytyjscy rewidują powracających z pola chłopów w poszukiwaniu broni. Fot. - CAF

Grecja przeciwna trójstronnej konferencji w sprawie Cypru

PARYŻ (PAP)

„Trójstronna konferencja mogłaby tylko pogłębić chaos i wzmocnić tarcia między ludno-

ścią grecką i turecką na Cyprze” — oświadczył w piątek przedstawiciel ambasady greckiej w Paryżu — Cometasos.

Oświadczenie to złożone zostało w związku z pogłoskami o możliwości spotkania Onewie premierów Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji w sprawie Cypru. Pogłoski te powtarzane przez agencje i prasę zachodnią zaczęły krążyć po wyjeździe do Genewy premiera Grecji — Karamanlisa.

Powołując się na rozmowę telefoniczną z premierem Karamanlisem, rzecznik ambasady greckiej powtórzył słowa premiera, który po przybyciu do Genewy oświadczył dziennikarzom, iż „trójstronna konferencja w sprawie Cypru nie wchodzi w rachubę”.

Rzecznik wyjaśnił, że „istnieje możliwość spotkania między Karamanlisem a Macmillanem. Jednakże nie znany jest jeszcze termin takiego spotkania; jest to jedyną możliwość”.

Stary wabik — kariera i szlify wojskowe

BONN (ZAP)

Ogłoszono tu rozporządzenie ministra obrony NRF, na mocy którego Bundeswehra rekrutuje dotąd nieprzeszkolonych kandydatów z t. zw. „białych roczników”, tj. mężczyzn urodzonych w latach 1929 (ostatni kwartał) do 1934, którzy w ciągu 4 i pół roku będą mogli zdobyć stopień kapitana. Kandydatów przyjmują się do wszystkich formacji i zapewnia im się jak najkorzystniejsze warunki kariery wojskowej. Słowem — robi się wszystko, aby do roku 1960 wystawić 350 tysięczną armię. Co raz lepsze warunki materialne, kariera i szlify mają posłużyć za wabik dla tych, którzy jeszcze nie zakosztowali w pełni doświadczeń frontowych.

Horoskopy ekspertów

Sekretariat generalnego komisarza ONZ podał do wiadomości materiały o stanie załudnienia na świecie. Komunikat ONZ stwierdza, że wprawdzie trzeba było 200 tys. lat, aby ludność kuli ziemskiej osiągnęła dwa miliardy, lecz według obliczeń ekspertów w 1988 roku liczba ludności powiększy się prawdopodobnie dwukrotnie. Pod koniec XX wieku wynosić będzie 6-7 miliardów.

„Daily Mail” omawiając komunikat ONZ pisze: „Eksperci budzą w nas ciagle uczucie niepokoju. Jednego dnia mówią, że bomby atomowe wyniszcza nas wszystkich, drugiego zaś, skóra cierni na myśl, że według ich obliczeń, tyłu nas będzie wkrótce, iż w 2000 roku po wysypianiu się z zakładów pracy i biur ludzi, nie będzie gdzie stać na ulicy i poruszać się. Środkiem zaradczym na wstrzymanie gwałtownie postępujących ilości urodzin ONZ nie podaje.

(hb)

Robeson w Londynie

LONDYN (PAP)

W czwartek wieczorem znany śpiewak murzyński — Paul Robeson odleciał z Nowego Jorku do Londynu. Przed odlotem oświadczył on, że jest zadowolony iż po latach może znowu rozpocząć tournée artystyczne.

Wczoraj w godzinach rannych Robeson przyleciał do Londynu.



„Nasza Trybuna“

Pismo załogi Cegielskiego, sporo miejsca poświęca ostatnio socjologii i psychologii pracy. W ostatnim numerze znaleźć można interesujący — drugi z cyklu: „Nauka naszym sprzymierzeńcem” — artykuł pt. „O lepsze i nowoczesne warunki pracy”, a także jako dodatek do numeru — statut robotniczej spółdzielni mieszkaniowej, jaka w najbliższych dniach ma powstać w zakładach. W ubiegłym tygodniu zapadła w tej sprawie uchwała załogi.

Cegielszczacy spodziewają się, że ich zamierzeniami zainteresują się Ojcowie miasta i udzielą im wszechstronnego poparcia i pomocy. Szczególnie — licząc na osobistą pomoc Fr. Frackowiaka i są pewni, że w najbliższym czasie On ich w tej właśnie sprawie odwiedzi, poradzi co robić, od czego zacząć.

„Tygodnik Zachodni“

Posłowie ziemi konińsko-kolskiej, „urwali” się pewnego dnia wcześniej z obrad sejmowych i udali z wizytą do Kłodawy. W wyniku tej wizyty pojawił się w Tygodniku artykuł p. n. „Słony problem Kłodawy”. Autor opisuje w nim historię powstania i obecne perypetie tej ważnej inwestycji, którą „Życie Warszawy” nazwało swego czasu „Żle urodzoną kopalnią”. B. Kogut, aczkolwiek występuje przeciwko nosicielom „różnych, niepokojących, często przesadnych wieści”, sam w końcu stwierdza, iż problem Kłodawy jest bardziej skomplikowany niż się wydawało na pierwszy rzut oka.

Po przeczytaniu tego ciekawego artykułu, rodzi się jednak mimo wszystko pytanie: 8 lat mija, a kiedy rolnictwo otrzyma tak potrzebny potas? Czy tylko reorganizacja jest przyczyną zmniejszania kredytów na wykończenie tej inwestycji?

„Gazeta Chłopska“

Maciej Krzycki w artykule pt. „Co jest — a czego nie ma na wsi?” stawia następujące pytanie: czy ludność wielkopolska nabyła w trzech pierwszych miesiącach 1958 roku więcej towarów niż przed rokiem? I odpowiada:

Cukru sprzedano np. o 16 proc. więcej, mięsa o 67 proc. więcej, radiodiodników — 1464 sztuk, rowerów — 3693 sztuk (150 proc.), motocykli — 288 sztuk, a pralek 1850 sztuk więcej aniżeli przed rokiem. W okresie tym dostarczono na rynek o 4 proc. więcej tarcicy, o 48 proc. więcej cementu, (więcej aniżeli w całym roku 55) cegły o 16 a szkła — o 30 proc. więcej. W tym samym okresie występowały jednak braki w zaopatrzeniu np. w podszewki, materiały wełniane — sukienkowe, płaszcze po pelonowe, artykuły dziewiarskie, a także w wapno, cegłę i wyroby hutnicze itp.

Autor stwierdza, że sklepy były w tym roku zaopatrzone lepiej, znikła także pewna nerwowość w czynieniu zakupów, która przejawiała się jeszcze przed rokiem.

„Gazeta Poznańska“

zamieściła ostatnio interesujący artykuł Stanisława Nowaka omawiający radości i kłopoty mieszkańców Gniezna oraz inicjatywę gnieźnieńskiego aktywu, zmierzającą do finansowej samowystarczalności miasta. Aktyw ten proponuje ażeby Miejska Rada Narodowa przyjęła 4 przedsiębiorstwa zarządzane centralnie, a wzmian — zrezygnowała z dotacji przydzielanych jej przez państwo. Wysokość tych dotacji i akumulacja tych zakładów są równe.

Jakaż więc z tego korzyść dla miasta?

Gnieźnianie kalkulują, że lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnych, poszerzenie asortymentu i ilościowe zwiększenie produkcji w tych zakładach może przynieść dodatkowe zyski. Np. jedna z tych fabryk: Zakłady Guzikarskie, mają trudności w zdobywaniu surowca, tzw. galaitu. Tymczasem na miejscu są możliwości uruchomienia produkcji tego surowca itp.

ZASTĘPCA



Bieszczady — to pierwszorzędny, a niewykorzystany jeszcze teren turystyczny.

NA KRAŃCACH RZECZYPOSPOLITEJ

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Słowo „Bieszczady” oznacza dziś nieporównanie więcej niż dziesięć — dwanaście lat temu. Jest to już nie tylko, jak dawniej, szmat ziemi na wschodnim karpacim podgórzu, nie wyróżniający się niczym specjalnym od reszty powojennych, zubożonych terenów naszego kraju. Dziś słowo to oznacza równocześnie poważny problem społeczno-gospodarczy, pełen sprzeczności oraz niespotykanych gdzie indziej możliwości i perspektyw.

Niegdyś Bieszczady były krajem ubogim i przeludnionym — dziś jest to teren prawie bezludny, ale bogaty... Ten dziwny paradoks jest na turalną konsekwencją wydarzeń, jakie w tym cichym i pięknym zakątku Rzeczypospolitej wystąpiły z nieoczekiwaniem wielką siłą.

SAMOTNE ORŁY

Na trasie Baligród — Cisna, niedaleko wsi Jabłonki, wznosi się skromny pomnik na grobie generała broni Karola Świerczewskiego, poległego wiosną 1947 roku w walce z bandami UPA. Dziś, nieopodal miejsca, gdzie słońca „Stacha” urządziła zdradziecką zasadzkę, grupa młodych chłopów, budujących drogę, beztrudno kopie piłkę na zielonym błoni. A wtedy — w tych pierwszych powojennych latach — Bieszczady ogarnięte zostały pożarem prawdziwej wojny, w której do głosu doszła z obu stron broń maszynowa i artyleria; w której starły się ze sobą na śmierć i życie nie dające się pogodzić zasady: prawo i bezprawie, porządek i anarchia, młody socjalizm wskrzeszonego z ruin państwa i stary, podsycony w latach okupacji nacjonalizm ukraińskich bojówk.

Spokój i zapomnienie. Na podkarpackich ziemiach rola Nowa Huta, w dziesiątkach miast powstawały obiekty socjalistycznego przemysłu, wszędzie rodziły się nowe budowlę, a Bieszczady znalazły się na marginesie życia. Raz jeden wystrzelił piórek zainteresowania, gdy regulacja granic ze Związkiem Radzieckim oddała nam roponośny powiat ustrzycki. Ale i to trwało krótko — w miejsce repatriowanej ludności ustrzyckiej przybyły nieliczne rodziny osadnicze, a i te czasem zbierały swój dobytek i znie

Student

„wszechstronnym” przestępcą

Student Romuald Trusiewicz (zam. w Górze Śląskiej) przestępstwa karierę rozpoczął w 1952 roku we Wrocławiu. Po kilku kradzieżach i włamaniach oraz podrobieniu dyplomu ukończenia studiów złożył szereg „wizyt” w Wielkopolsce. I tak 16 grudnia 1955 roku w Poznaniu włamał się do mieszkania przy ul. Gwardii Ludowej 25, gdzie skradł maszynę do liczenia, biżuterię i odzież ogólnej wartości 37 tys. zł. W pow. średzkim Trusiewicz usiłował zgwałcić nieletnią Mirosławę G., a później przywłaszczył sobie jej rower i teczkę. Ostatnie, dziewięć z kolei przestępstwo popełnił w Poznaniu włamując się do mieszkania przy ul. Dzierżyńskiego. Spłoszony przez lokatorów rzucił się do ucieczki, ale wkrótce wpadł w ręce MO.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Trusiewicza na 3 lata więzienia. Trzeba dodać, że na zasadzie amnestii 4 przestępstwa zostały oskarżonemu „darowane”.

(ak)

chęcone pustką — wędrowały z powrotem w głąb kraju. Nad górami i dolinami Bieszczad długi czas krążyły tylko samotne orły, a na ziemi las wdzierał się zwolna na pola i drogi, opłatał krzewami ruiny domów, zarastały brzo gi potoków.

W roku 1952 Biuro Projektów Leśnictwa złożyło w PKPG plan budowy kolejek i dróg na terenach Bieszczad. W związku z dyskusją nad uregulowaniem spraw wodnych podgórza karpacciego plan ten jednak odłożono. W rok później znowu zaczęto mówić o interesującym nas terenie. Powstała centralna komisja do zagospodarowania Bieszczad. Ale dopiero od roku 1956 rozpoczęła się tutaj konkretna praca nad zagospodarowaniem, niestety, we fragmentarycznym ujęciu. Przedmiotem zainteresowania stała się gospodarka leśna i częściowo wodna — na dalszy plan zeszła hodowla, przemysł przetwórczy, wykorzystanie bogactw mineralnych i źródeł leczniczych, turystyka — działy, które w Bieszczadach mają piękne widoki rozwoju.

CO MOGĄ DĄC BIESZCZADY?

Jadąc kilometrami przez urzekające swym pięknem doliny Bieszczad widzi się wszędzie rozległe kompleksy łąk i pastwisk o tak bujnej trawie, że mimo woli ogarnia podróżnego żal nad bezproduktywnością tych dóbr. Oczywiście wyobraźni widzi się tu tysiączne stada bydła i owiec, liczne przetwórcze mleczarskie, garbarnie i rzeźnie, zaopatrujące kraj w mleko, masło, sery, mięso, wełnę i skóry. Zbocza górskie dźwigają na sobie ciężar 15 mln. metrów sześciennych drzewa — buki, jodły, świerki i olszyny. Połoniny — Caryńska i Wetlińska — wyglądają latem jak barwne kobierce; tyle na nich jagód, że bez przesady można je wywozić wagonami i przetwarzać na rozmaite dżemy, kompoty i soki. Wszędzie dużo owocowych sadów; jeden tylko powiat sanocki ma 1.800 hektarów sadu, a ponieważ brak na miejscu przetwórczy — tony owoców przeznacza się corocznie na... pokarm dla bydła. W dziesiątkach strumieni mnożą się pstrągi, które tak rzadko widzimy na szczytach stołach. Rzeki San i Raka, po pełnym zagospodarowaniu — setki milionów kilowatogodzin energii elektrycznej. Ziemia Bieszczad kryje w sobie nie wykorzystane zupełnie lub w niewielkim tylko stopniu eksploatowane bogactwa: ropę naftową, gaz ziemny, łupki bitumiczne, baryt. W całym pasie podgórskim od Wysowej do Ustrzyk bije około 300 źródeł mineralnych, z których wiele swą obfitością i jakością dąstępuje najbardziej znane źródła Krynicy, Szczawnicy, Kudowej i innych uzdrowisk polskich. Bieszczady — to wreszcie pierwszorzędny

teren turystyczny, dogodny i zimą i latem — teren, który przynosić może dochody rzędu milionów złotych rocznie. Przy tym wszystkim — ziemia tania jak barszcz: po 2—5 tys. zł za hektar; kupić ją można na raty za pieniądze pożyczone z banku.

KROK NAPRZÓD

Wszystkie te bogactwa czekają na ręce gospodarza. Na razie — resort leśnictwa, główny inicjator i wykonawca planów dotyczących Bieszczad — buduje kolejki i drogi, zakłada leśniczówki i osady leśne, przystępuje do eksploatacji drzewa. Zbudowane już drogi są dobre i mocne, a domy leśników i osadników leśnych piękne i duże, ale w sumie — skromne to jeszcze poczynania i z oporem realizowane; opory stwarza brak ludzi, niedostatek dróg, a także pieniędzy i środków inwestycyjnych. Za 142 miliony złotych zbudowano już 22 km kolejki leśnej, 77 obiektów osadniczych, 6 km dróg leśnych, 2 tartaki, 2 cegielnie, a ponadto warsztaty i hotele robotnicze. Dalszych 120 milionów ulokowano w budowę dróg publicznych — podstawę zagospodarowania Bieszczad.

Prace opóźniają się jednak, biorą rozbrat z harmonogramem, który i tak jest, jak na nasze warunki i możliwości techniczne oraz potrzeby, zbyt rozciągnięty w czasie.

Władze powiatowe w Lesku, Sanoku i Ustrzykach Dolnych, zainteresowane przede wszystkim w osadnictwie hodowlanym — wolały o rzemieślników, o hodowców, o przedsiębiorców z sercem i głową, wreszcie o pomoc techniczną i finansową, aby w krótkim czasie można było uczynić ten kraj mlekiem i miodem płynącym. Samo Rzeszowskie jednak nie da rady rozwiązać problemu osadnictwa, inne natomiast województwa, poza krakowskim i częściowo kieleckim — zdają się nie wiedzieć nawet gdzie leżą Bieszczady i co to takiego jest.

Dużo do powiedzenia i do roboty miałaby tu inicjatywa społeczna, którą warto by poruszyć w całym kraju. Sądzę, że nawet w Poznańskim, dość przecież od Bieszczad odległym, znalazłoby się trochę inicjatyw, nastawionej na zagospodarowanie tego terenu i wykorzystanie jego niezbyt nawet ukrytych bogactw.

KAROL RZEMIEŃNIECKI



Domy osadników piękne i duże...

Fot. - CAF

Daniel Liczko był w XVII w. porucznikiem w Nowym Jorku

W roku bieżącym Polonia amerykańska obchodzi wydarzenie szczególnego charakteru: 350-lecie przybycia pierwszych osadników polskich na zachodnią półkulę. Nic więc dziwnego, że z tej okazji przedstawiciele Polonii amerykańskiej często sięgają do pozostałych kart historii celem lepszego poznania, upamiętnienia i spopularyzowania uwagi godnych epizodów i postaci z dziejów polsko-amerykańskiego współżycia. Jedną z takich postaci — stosunkowo mało znaną jest osoba Daniela Liczko pochodzącego z Kosszalina, porucznika załogi wojskowej Nowego Amsterdamu — osady holenderskiej na wyspie Manhattan, przemianowanej później na Nowy Jork. Liczko był postacią ciekawą, o niezwykłych i wszechstronnych, jak na człowieka żyjącego w XVII wieku, zainteresowaniach. Bo oto przez kilka lat prowadził „największą i o dobrych zasadach” oberżę w Nowym Amsterdamie, później był członkiem ochotniczej milicji, w której służył kolejno jako lekarz (!), urzędnik i porucznik. Jako taki brał udział w wyprawie gubernatora Stuyvesanta przeciwko szwedzkiej kolonii Delaware i oddał w toku kampanii wielkie usługi. Z kolei pracował we władzach rady miejskiej Nowego Amsterdamu, a wreszcie pełnił tam funkcję inspektora straży ogniowej.

Najciekawszą jednak informacją jest to, że przed przybyciem do Nowego Amsterdamu Liczko miał być w służbie holenderskiej w Brazylii u boku Krzysztofa Arceiszewskiego. Był więc zapewne aryaninem (a w każdym bądź razie in-

nowiercą) i może nawet razem z Arceiszewskim przybył do Brazylii. Zrozumiałe byłoby w takim wypadku wszechstronne uzdolnienia Liczki — wiemy bowiem, jak wykształceni byli arianie, czego najlepszym przykładem sam Arceiszewski: biegły w sztuce wojennej i inżynierskiej, żeglarz, poeta i autor dzieła... medycznego. (ZAP)

Jeszcze o MDK

Szanowny Panie Redaktorze!

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem w „Głosie Wielkopolskim” artykuł pt. „MDK produkuje antidotum nihilizmu”. Jako długoletni pracownik MDK (8 lat pracy na stanowisku kierownika biblioteki) niech mi będzie wolno chociaż listownie uzupełnić artykuł Pana Redaktora. Zdaje sobie sprawę, kto w danym wypadku zawinił. Ponieważ mam urlop, moje pretensje skierowałem listownie do dyr. MDK.

Alle powracam do zapomnianej pracy, do biblioteki, która liczy około 10 tys. tomów. Podsumowanie rocznej statystyki daje aż nadto wyraźny obraz popularności naszej biblioteki. Pomijam pracę z książkami odnośnie konkursów czytelniczych i literackich organizowanych na terenie szkół poznańskich oraz w pracowniach MDK.

Nasza biblioteka jest zaopatrzona niemal do ostatniej pozycji, jeśli chodzi o nowości wydawnicze. Zakupuję książki osobiste, staram się trzymać rękę na pulsie. Posiadamy potrójnie komplety z zakresu lektur szkolnych, beletrystyki młodzieżowej i literatury dziecięcej. A przecież zdajemy sobie sprawę, że na odcinku czytelniczym nie dzieje się dobrze. Dalej — pominięto czytelnia wyposażoną do ostatniego czasopisma i miesięcznika naukowego i rozrywkowego. Poszczególne pracownice MDK zaopatruje się w książki i czasopisma fachowe.

Tyle dla orientacji. Co prawda musztarda po obiedzie. Przepraszam Pana Redaktora za moje uwagi. Już taki ze mnie mól książkowy. Poniosło mnie i stąd ten list. Sądzę, że słuszny.

Z poważaniem

Józef BARANOWSKI
kier. Biblioteki MDK

Szczawnno-Zdrój upiększa się

Sezon kuracyjny w Szczawnie Zdroju na D. Śląsku już w pełni. Oprócz kuracjuszy bawią tu także czasowicze na trzytygodniowych czasach leczniczych. Na 485 miejsc jakimi dysponuje Fundusz Wczasów Pracowniczych wykorzystano tylko 265. W ostatnich latach poddano szczegółowej „kuracji” wszystkie domy FWP, instalując przy okazji centralne ogrzewanie.

W dwóch pawilonach Funduszu Wczasów Pracowniczych zaistniała wano telewizory. Poza tym uruchomiono własną, małą kawiarenkę „Krakowianka”.

Felieton z lipą

Dwie mamy lipy w kraju. Jedna narodziła się w czasie okupacji jako synonim wszystkiego tego co pachnie... kryminalnym, bluffem, kłamstwem. Pomysłowi warszawianie w ten sposób zdezawuowali piękne polskie słowo, mające w sobie kolor słońca, zapach miodu i smak lipcowego cienia. Przepraszam — i piękna tego miesiada, które przecież „do chrztu trzymało” to słowiańskie drzewo. Pod lipą też ciągnęli stódky „łpiec” pa nowie szlachta z Mikolajem Rejem i Janem Kochanowskim na czele.

Właśnie chciałbym pisać o tym kwitnącym współmieszkańcu naszych zagrod wiejskich i wspólnotowarzystu dróg. W tej chwili darzy nas niezliczonym kwieciami, nie tylko nas, ale i pracowite pszczoły, które przecież nie przepuszczą takiej okazji.

Moi znajomi harcerze za przykładem pszczoł także wybrali się po dary lipowego drzewa. A no — trze-

ba im jakoś zarobić na wyliczkę wakacyjną. Poznańskie Zakłady Surowców Zielarskich przy ul. Składowej pięć im dobrze, po 30 złotych za kilogram suszu, a 6 zł. za kilogram świeżego kwiecia. Wprawdzie Zakłady mają swoje wymagania, bo kwiat musi być nieprzekwitły z szypułką i podsadką jasno zieloną. Ponadto jeszcze poleca, żeby powąchać zerwany kwiat, czy naprawdę pachnie. Suszyć zaś należy w przewiewnym cieniu. Narobią się chłopcy, lecz trud na pewno im się opłaci.

Już w oczach mam obraz pozytyku tego w okresie zimowym. Chwyciłeś, Bracie, katar „długosci 2 kilometrów” i nie możesz się od niego odczepić, tamie Cię w kościach jak jasn... i głowa pęka — wtemczas moczysz nogi w gorącej wodzie, popijasz lipową herbatę i już czujesz, jak ciepło roznosi się po całym ciebie. Zapewniam, że spocisz się jak zmiwiarz w skwarne południe.

„Zagranicznicy” na ostat nich Targach chcieli od nas kupić kilkadziesiąt ton tego kwiecia. Jakby nie wiedzieli, że i u nas ludzie się przeziebiają i też mają nabożeństwo do lipowego kwiatu. A może by przy dobrym zbiorze i dla nich coś „skapło”. Dewizy przecież także pachną. Dochodem.

A więc wszyscy do lipy! Tylko nie tłoczyć się i nie łamać gałęzi! Nie deptać i nie niszczyć trawników i kwietników! A uważać, żeby ktoś nie zleciał z drabiny! Przy tym radzę nie objadać się samymi kwiatami, bo ktoś podobno umarł kiedyś z tego powodu. Chodzi o to, aby w naszym arsenale środków leczniczych nie było... „łpy”.

J. P.

Anastazewo dzisiejsze czyli gdzie diabeł mówi dobranoc

Ponad dwie godziny straciłem w Gnieźnie biegając po różnych urzędach z pytaniem o Anastazewo, wieś leżąca na styku czterech powiatów — gnieźnieńskiego, mogileńskiego, konińskiego i słupeckiego, co wyczytałem z mapy. Chodziło mi o informację czy można tam dotrzeć naszą popularną „Warszawą”. Spotykały mnie w odpowiedzi zdziwione spojrzenia. Nikt tam jeszcze nie był, nikt nie zna

drogi. Nawet pracownicy biura Pełnomocnika Skupu. Stop! Jest ktoś wszystko wiedzący. Ze też wcześniej nie wpadłem na ten pomysł. Wydział Finansowy primo voto — Urząd Skarbowy. Zgadłem. Z miejsca poinformowano mnie co i jak. Zaznaczono jednak z góry, że to zapadła dziura, świat zabity deskami, gdzie diabeł mówi dobranoc...

Wybaczy mi chyba Eugeniusz Paukszt, ten mały plagiator tytułu jego powieści, drukowanej niedawno w „Expressie”. Plagiat popełniony zresztą celowo. Bo okazuje się, że nie potrzeba jeździć aż na Mazury, aby znaleźć zapomniany kąt, pełen konfliktów społecznych i śpieć osobistych, sprzeczności ludzkich charakterów, przyciółk miłosnych i... wrażeń artystycznych.

Zaledwie kilka kilometrów za Powidzem, utknęliśmy w piasku po osie. Z trudem wycofaliśmy się na „upatrzone z góry pozycje”. Zaczęliśmy szukać innej drogi. Na upór nie ma lekarstwa — jak mówi przysłowie. I nasz został uwięziony powodziem. Przez leśne wertepy dotarliśmy do pierwszego ludzkiego osiedla, do Smolnik, stolicy gromady o tej samej nazwie. Przewodniczący Andrzejewski — zdziwiony:

— Anastazewo? A czego wy tam szukacie, tam gdzie diabeł...

Znowu ta sama śpiewka. Jednak pojechaliśmy.

Dalsze trzy kilometry wzgórz porośniętych młodym lasem, dolinek wypełnionych kałużami i błotem i znaleźliśmy się na miejscu.

Było akurat południe. Z lasu wracają dzieci i młodzież z dzbankami i konewkami, pełnymi czarnych i czerwonych jagód. Mieszkańcy Anastazewa mieszkają między lasami, pracują w lesie stale i sezonowo, żyją dosłownie z lasu, spotykają się na randkach w lesie. Dla 42 rolników, gospodarujących na karłowatych działkach szczytów piaszczystych, las jest źródłem zarobków oraz legalnego i nielegalnego zaopatrzenia w opał.

Gdyby nie las, nie byłoby nas — powiedział mi napotkały nas na drodze przechodzień.

Wieś składa się z trzech części — dwóch gospodarskich i jednej urzędniczej. Bo do Anastazewa prowadzi trasa kolejki wąskotorowej z Gniezna. Osobowa „ciuchcia” przyjeżdża tu późnym wieczorem i odjeżdża wczesnym rankiem. Przez cały dzień na stacji panuje idealny wprost spokój. Trzy rodziny kolejarskie zbierają w sezonie jagody i grzyby, latając w ten sposób swoje skromne budżety. Brak urzędniczą powiększają trzy rodziny handlowców. Są tu bowiem dwa konkurujące ze sobą sklepy — filie GS-ów z Powidza i Budziszewia, oraz punkt sklepu zboża i nasion. Dzięki tej

„konkurencji” zapewne, zaopatrzenie jest lepsze niż w niejednym miasteczku. Nasion skupuje się ogromne ilości, bo ze względu na brak komunikacji zbywają je tu rolnicy z powiatu konińskiego i słupeckiego. Powidzka GS robi duże obroty i uzyskuje znaczne zyski.

Kiedyś przed laty przebiegała tędy granica zaborów. Punkty GS mieszczą się właśnie w byłych komorach celnych. Nadgryzione zębem czasu, a nie konserwowane naje życie wytrzymują zapewne jeszcze kilka lat i... No cóż, będzie ruina.

Były wtedy inne czasy — snuje wspomnienia stary kolejarz, Walenty Bigoszewski — Na przemyśle anastazewskim, pomiędzy jeziorem powidzkim i budziszewskim kwitł „handel sąsiedzki”. Szmuglowano wszystko. Igły, nici, żywność, tekstylia, spirytus. Szczególnie z igłami i agramkami ciągnęły nocami całe karawany na teren „Kongresówki”. Celnicy z obu stron dorabiali się majątków. Po kilku latach rzucali służbę, ku powali gospodarstwa, zakładali przedsiębiorstwa, hotele, pensjonaty. Nawet w Anastazewie powstał w 1911 roku taki hotel — pensjonat dla prze mytników. Szyld jego przebiega jeszcze dziś spod warstwy farby.

A Bigoszewski tkwi tak samo na posterunku jak przed 50 laty. Awansował jednak na naczelnika stacji. Niczego się nie dorobił. Jedni nazywają taką postawę wrodzoną uczciwością, inni niezaradnością życiową. Bigoszewski jest jednak zadowolony z życia. Nie chciał robić nieczystych interesów. Sprzedaje bilety nie liczącym pasażerom, sporządza raporty, wysyła meldunki, łowi w wolnych chwilach rybki i tak czas mu ucieka. W tych dniach z uwagi na sezon zbioru leśnych produktów nie drzewnych, sprzedaje biletów więcej. Zbieracze jagód maso wo wyjeżdżają na targowisko w Gnieźnie. „Ciuchcia” aż do jesieni będzie robić dobre interesy.

Innej komunikacji zresztą nie ma. Szosa z Powidza kończy się przy leśnictwie w Hutce. Dalej już, do Ostrowa, Smolnik, Anastazewa, Wylatkowa pojazdem mechanicznym nikt nie dotrze, a w każdym razie nie chce ryzykować, tak jak my, włóczędzy redakcyjni. Przy leśniczówce punkt końcowy łączności ze światem. Tu trzeba dostarczyć chorego furmanką, aby go dalej zabrala karetka pogotowia. Stąd trzeba holować końmi motopompę strażacką do gaszenia pożaru. Oczywiście, gdy dotrze na miejsce, nie ma już co ratować.

Od tego punktu do Anastazewa odległość wynosi 6 km. Zarząd Eksploatacji Dróg Publicznych z Gniezna obiecuje budowę szosy od... 13 lat. Zawsze się mówi, że na wiosnę rozpoczną się roboty. Z te-

go powodu do Gromadzkiej Rady w Smolnikach przychodzi corocznie chłop i pyta: Sądzić kartofle czy nie sądzić? I corocznie sadzą i... sprzątają. Mieszkańcy wymienionych wiosek gotowi są dostarczyć kamieni, dać niefachową robociznę, szarwark bezpłatny — byleby tylko mieć bitą drogę i komunikację autobusową na trasie Gniezno — Konin przez Anastazewo i Kleczew. Czy trudno dostrzec życiowe potrzeby kilku tysięcy mieszkańców okolicy?

Ta uporczywa walka o szosę jest jedynym urozmaicheniem dla ludności wspomnianych wiosek, gdzie nie dotrze ani kino, ani teatr objazdowy, ani żadna inna ekipa kulturalno-rozrywkowa.

K. JAZWIECKI

W Beskidzie Sądeckim od kilku lat trwa budowa schroniska turystycznego PTT-K w Przehybie. W dniu 22 lipca nastąpi otwarcie nowego obiektu.

NA ZDJĘCIU górnym — widok a schronisko, na dolnym — fragment wnętrza jadalni.

CAF — fot. Barącz

W Koninie czekają na Godota...

Miasta powiatowe w Wielkopolsce w zasadzie nie odróżniają się od siebie. Kształt urbanistyczny, przywykające ludności, okoliczności pejzażu, wnętrza restauracji — to wszystko w Wolsztynie jest kubek w kubek podobne do tego samego w Obornikach, w Gostyniu — do Kościana, w Ostrowie — do Leszna. Podobne są też trudności, z jakimi walczą miasta naszego województwa.

Konin należy chyba do wyjątków ze względu na uprzedmiotowienie najbliższej okolicy. Dzięki węglowi brunatnemu Konin ma szansę stać się Nową Hutą Wielkopolski. Ma szansę — tzn., że nie zależy to tylko od wysokości kredytów państwowych, ale zależy też od aktywności miejscowego społeczeństwa. Z tych samych przyczyn Konin może i powinien przeistoczyć się z partykularza w poważniejszy ośrodek życia kulturalnego.

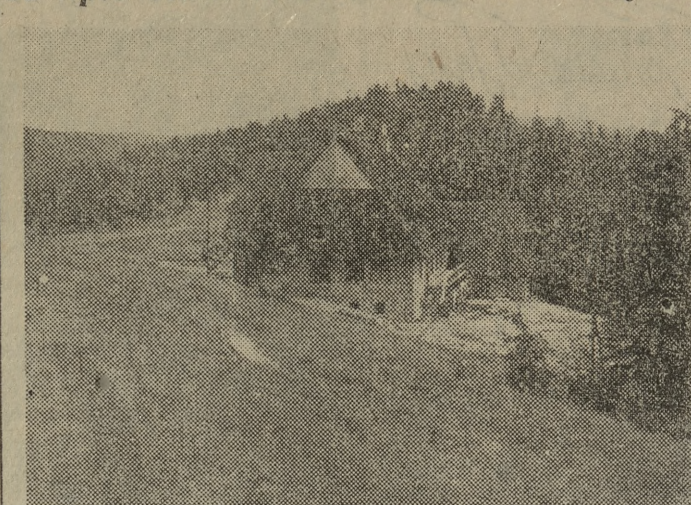
A jak jest z tą kulturą obecnie, w połowie 1958 roku?

Kierownikiem oddziału Kultury Prezydium PRN jest Stefan Weber, którego najlepsze chęci i energia nie mogą, niestety, zastąpić jakiegokolwiek rzeczonej, skutecznej działalności.

W Koninie nie brak, zdaje się, działaczy kulturalno-oświatowych. Wymieńmy nazwiska, które w przekroju życia kulturalnego miasta pojawiają się na każdym kroku: Pęcher ski (główny księgowy w BP, z zamiłowania historyk i działacz PTTK, Bielaj (kierownik biblioteki powiatowej), dr Palys, Sznajder, — czołowy reżyser zespołu amatorskiego i inni. Zygmunt Pęcherski opracował monografię Konina — pozytywnie przyjętą przez miejscowe władze i społeczeństwo, a także w swoim czasie walczą o utraty tchu o całokształt zabytkowych obiektów ziemi konińskiej, opiekuje się też miejscowym muzeum. P. Bielaj organizuje z powodzeniem konkursy czytelnicze i konkursy dla amatorów plastyków itp., dr Palys pracuje aktywnie w radzie społecznej Powiatowego Domu Kultury, który jest i którego... nie ma. Ale o tym ze szczegółami niżej.

P. Sznajder reżyseruje z pałem w teatrze amatorskim, ale — jak mi wyjaśnił sekretarz PRN Ziółkowski — zespół ten ostatnio zdekompletował się z tego mianowicie powodu, że zrzessa on ludzi już nie pierwszej młodości. Jest to „zespół” księgowych z żonami — jak tu się z przekąsem (?) o aktorach amatorach ludzie wyrażają. O to chodzi, że młodzieży nie ani, nikt do zespołu nie przyciąga. A trudno przecież sprostać zadaniom amanta, gdy się ma te 53 lata... Jak mi jednak wyjawiono w tajemnicy sęk leży i w tym, że podob-

22 lipca otwarcie schroniska na Przehybie



no oprócz p. Sznajdra reżyserują jeszcze p. Bremer i p. Pęcherska i że to swojego rodzaju współzawodnictwo między nimi przyczynia się do pewnych tarć i nie bardzo zdrowej rywalizacji. Mój ty Boże, ale gdzież tego nie ma: nawet w Teatrze Polskim w Warszawie panują tego rodzaju stosunki. I nie tylko tam: w każdym teatrze. Wyda je mi się, jednak, że najważniejszym powodem jest fakt starzenia się zespołu. Gdyby to jeszcze PDK przyszedł z pomocą...

Zresztą tutaj, w Koninie żyć nie plynąć wolniej, stateczniej aniżeli w mieście wojewódzkim. Ludzie się nie śpieszą. Już od pięciu miesięcy trwa kapitalny remont miejscowej księgarni. Podobno budowniczymi czekają na obiecanie w Poznaniu szyby wystawowe, czy coś tam jeszcze.

21 maja br. Powiatowa Rada Narodowa w Koninie powzięła specjalną, a długofalową w realizacji uchwałę w sprawie kultury. Tymczasem ciągle jeszcze odczuwa się stan prowizorki w tej dziedzinie. Dlaczego tak jest? Otóż zgodnie z Dziennikiem Ustaw od 1 lipca br. stosownie do miejscowych warunków i chęci tutejszego społeczeństwa i władz, koniński (powiatowy) oddział kultury ma, a raczej może połączyć się z oświatą tzn. z Inspektoratem Szkolnym. Czy to połączenie nastąpi również w Koninie, nie wiadomo. PRN nie jeszcze nie postanowiła w tej mierze. Tymczasem w głosie urzędników z oddziału kultury przy dyum PRN wyczuwa się niepewność: — Siedzimy na walizkach — mówią. Czekają na uchwałę i instrukcje.

Na odnośne decyzje czeka również kierownik Powiatowego Domu Kultury St. Leń. Trudno w takiej niewyjaśnionej sytuacji planować, obmyślać jakąś poważniejszą akcję.

Czy Prezydium WRN w Poznaniu nie mogłoby wpłynąć na przyspieszenie procesu myślenia i działania konińskich władz powiatowych?

Powiatowy Dom Kultury mieści się w budyńeczku przy ul. Armii Czerwonej.

— Umeblowanie przechowujemy na strychu — informuje St. Leń — kierownik PDK. Oprócz sali widowiskowej, znajdującej się do dyspozycji kierownictwa Domu i społeczeństwa, a także do dyspozycji organizacji społecznych, resztę „apartamentów” Domu Kultury zajmują przeróżne instytucje. I tak jednoosobowe biuro Zarządu Powiatowego ZMW mieści się w dwu pokojach, po jednym pokoju zajmują ZMS i Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej, harcerze podobno też zajmują dwa pokoje. W pokoju z kuch-

nią ulokowano rodzinę złożoną z męża i żony. Na tym ko niec.

Kredyty są szczupłe, a nowy budynek PDK z nieba nie spadnie, zatem trzeba ten, który jest, który stoi i który się jeszcze nie zawalił — w godziwy i praworządny sposób wygospodarować.

...A więc ZMS do budynku KP PZPR na co pierwszy sekretarz tow. Bednarek z chęcią przystał; przenieść ZMW do proponowanego przez Prezydium PRN baraku (kolejny nie wyrażają jednak na to zgody z powodu niekompletności reprezentacyjności tegoż baraku); ZHP przenieść do tzw. Domu Kultury Dziecka i Młodzieży, Komitet Kultury Fizycznej może przysparzać PRN.

Tymczasem odniosłem wrażenie, że odpowiednie władze przejawiają w tej dziedzinie za mało energii, nie śpieszą się, czekają. A taką sprawę, eksmisyjną gdzie w grę nie wchodzi wielodzietna rodzina, tylko jednoosobowa instytucja można załatwić prędzej w tydzień.

A propos PDK i zagadnień z nim związanych zasięgnęłem opinii i sekretarza KP tow. Bednarka.

— Moim zdaniem — powie dział on — kierownictwo Domu Kultury mogłoby prowadzić działalność już w tych warunkach, jakie są. Tymczasem ich praca ogranicza się chyba jedynie do pisaniny. Brak im animuszu...

Oto właśnie chodzi: o animus, energię, zaradność, szybkość działania, temperament, chodzi też o atmosferę zgody i współpracy w kulturalnym środowisku Konina.

— Co gorsza — rzekł mi kierownik Stefan Weber — że w Koninie mamy do czynienia z wieloma krytykantami, którym wszystko i wszyscy się nie podobają. Krytykanci ci udzielają masę zbawiających rad, ale żeby sami zakasali rękawy, o tym nawet nie chcą słyszeć...

Teraz (kilkanaście dni lipca) jest lato i pora wczasów, trudno jest zebrać ludzi, zniechęconych i tym, że tak mało jest słońca, że chłodno i pada deszcz. Niektórzy działacze wyjechali na urlop, p. Pęcherski ruszył na spływ kajakowy itd. Poza tym zwolnione obroty w lecie — to normalna, luźna sprawa.

W tym jednak rzecz, żeby to czekanie nie, przeciągało się w nieskończoność, żeby nie było czekaniem na Godota.

Czesław MICHNIAK

NAJPIĘKNIEJSZA...



Z lotniska Okęcie w Warszawie odleciała do Stanów Zjednoczonych na wybory „Miss Universum” Miss Polonia — Alicja Bobrowska. Polka przybyła do USA, jako pierwsza spośród wszystkich kandydatek.

CAF — fot. Szyperko

Tajemnica Atlantydy

Atlantyda... Zaginiony ląd, który od dawna pasjonował uczonych i był tematem wielu fantastycznych powieści. Trudno byłoby zliczyć wszystkie hipotezy dotyczące istnienia tego tajemniczego skrawka ziemi i jego losów. Ograniczmy się więc do jednej z najnowszych, wysuniętej przez uczoność z Tallina, prof. Hagemeistra. Uczony ten uznaje istnienie Atlantydy za absolutnie pewne — twierdzi jednak, że w dziejach świata było kilka Atlantydy, czyli że w ciągu milionów lat ów ląd musiał kilkakrotnie wynurzać się, a następnie wskutek jakichś katastrof znowu tonąć w głębiach oceanu.

Jak udowodnić swoje hipotezy uczony z Tallina? Stwierdza on, że ciepły Golfstrom, opływający Europę, przesłabły ogrzewać i jej brzegi i morza na północy, gdyby napotkali na drodze jakąś zapórę. Golfstrom ma ponad 400 km szerokości. Gdyby ów ciepłodajny prąd został zatrzymany na całej tej przestrzeni, zaczęłyby się gromadzić lodowce. Europa kilkakrotnie znajdowała się pod lodowcami. Co więc wówczas zatrzymywało Golfstrom?

— Ląd Atlantydy — twierdzi prof. Hagemeister.

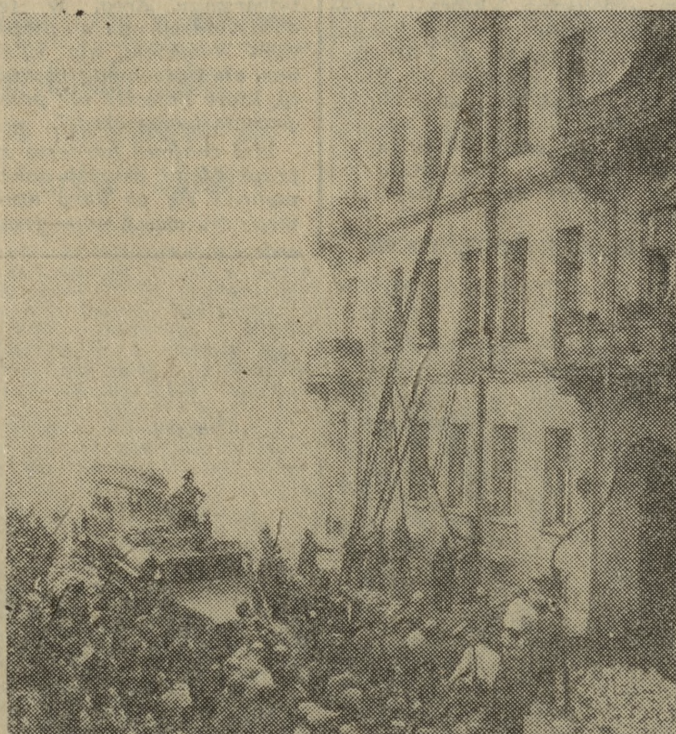
„Państwo i Prawo”

Ukaż się kolejny numer „Państwa i Prawa” — nr 5-6/58 Organ Instytutu Nauk Prawnych PAN. Znajdziemy tam m. in. następujące artykuły: dr Stefan Buczowski, prof. UMCS „Zagadnienia prawne” modelu „gospodarki socjalistycznej”, dr Julian Polan-Haraszin, z-ca prof. UJ „Nadzór prokuratora nad śledztwem i dochodzeniem”, dr Mikołaj Leonieński, sędzia S. W. „O prawniczej istocie warunkowego skazania”, dr Miklos Kadar, prof. Uniwersytetu Lorand Eötvös w Budapeszcie — „Prawo karne — ważny czynnik ochrony porządku gospodarczego”.

Ponadto numer zawiera szereg interesujących recenzji z krajowych i zagranicznych prac naukowych oraz sprawozdania z zebrań naukowych.

„Państwo i Prawo” prowadzi również stale działy Orzecznictwa Cywilnego, Karnego i Arbitrażowego, zamieszcza głosy do tych orzeczeń oraz Polską Bibliografię Prawniczą.

W LECIE ŁATWIEJ SPOWODOWAĆ POŻAR NAWET... W WARSZAWIE



W dniu 10 bm. w godzinach przedpołudniowych wybuchł wielki pożar w budynku mieszkalnym przy zbiegu ul. Próznej i Zielnej w Warszawie.

Na zdjęciu: W czasie akcji ratowniczej.

CAF — fot. Olszewski

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość murarzy, robotników, 6 blacharzy, 4 dekarzy, 6 zdunów i 10 piytkarzy przyjmie do prac na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębńska 3b. Warunki plac według obowiązujących stawek w budownictwie: murarze, zduni, dekarze i piytkarze od 1.200—2.800 zł, robotnicy niekwalifikowani od 900—1.800 zł miesięcznie. Hotelu robotniczego przedsiębiorstwo nie posiada. Zgłoszenia: pokój 11. K3768

Kierownika gospodarstwa z dłuższą praktyką w intensywnych gospodarstwach rolnych, dobrego, energicznego organizatora znającego wszystkie działy rolnictwa. Księgowego technicznego, samotnego z kilkuletnią praktyką na tym stanowisku posiadającego średnie wykształcenie. Magazyniera samotnego z kilkuletnią praktyką w magazynach rolniczych — zatrudnimy. Warunki wg Układu Zbiorowego. Oferty przesyłać do Dyr. Stacji Selekcji Roślin, Wawelno, pow. Wyrzysk, woj. Bydgoszcz. K3986

15 murarzy, 4 cieśli, 3 lastricarzy oraz pięciu robotników niekwalifikowanych poszukuje zaraz Przedsiębiorstwo Budown. Terenowego w Szamotułach, ul. Chrobrego 24. Warunki pracy według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Bliższych wyjaśnień udziela Sekcja Zatrudnienia i Plac PBT, Szamotuły, pokój nr 2. Prace wykonujemy na terenie powiatów Szamotuły, Międzybóże i Nowy Tomyśl. K3859

3 głównych księgowych do podległych tartaków, 1 zastępcę gł. księgowego w biurze Rejonu i 1 inspektora księgowo-finansowego do biura Rejonu — zatrudni natychmiast Rejon Przemysłu Leśnego w Zaganiu, ul. X-lecia Polski Ludowej nr 26. Warunki uposażenia i mieszkania do uzgodnienia na miejscu. K3995

Mistrzynię wzgl. mistrza do konfekcji lekkiej, brakarza konfekcyjnego oraz większą ilość szwaczek na maszyny elektryczne poszukuje zaraz: Poznańskie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii P. T. — Poznań, ul. Artyleryjska 2. K3998

2 techników - ceramików na stanowiska majstrów ceramiki budowlanej zatrudnią Gorzowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej z siedzibą w Witnicy. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem należy kierować do Gorzowskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Witnicy, ul. Cegielniana nr 6. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K4011

Pracownika na stanowisko kierownika technicznego w Gazowni Miejskiej w Kórniku zatrudni zaraz Prez. Miejskiej Rady Narod. w Kórniku. Wymagana kilkuletnia praktyka w zakresie gazownictwa, ukończone kursy techniczne. Uposażenie wg umowy zbiorowej pracownika gazowni. Zapewnione mieszkanie i ogród przydomowy na terenie gazowni. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisami świadectw przesyłać należy pod adresem Prez. MRN w Kórniku. K4019

Trasera, 3 szlifery, spawacza i 2 wytaczarzy poszukuje Jarociński Fabryka Obrabiarek w Jarocinie, ul. Kościuski 16a. Wynagrodzenie akordowe według umowy zbiorowej. K4022

Dnia 10 lipca 1958 r. zmarł w wieku lat 49, pracownik Wielkopolskiej Wytwórni Produktów Zielarskich

STANISŁAW SZYMAŃSKI
długoletni przewodniczący Rady Zakładowej. W Zmarłym, zatrudnionym od 30 lat w naszej wytwórni, straciłmy wzorowego pracownika i dobrego kolegę, ofiarnego działacza społecznego i cieszącego się wyjątkowym zaufaniem towarzysza pracy.

O bolesnej stracie zawiadamiają
Dyrekcja POP Zaloga
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 lipca br., o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Junikowie. K4114

Wielbionemu Duchowiństwu, J. M. Rektorowi, Senatowi i Pracownikom A. M. w Poznaniu, Przedstawicielom Uczelni i Towarzystw Naukowych, Kolegom i Współpracownikom, Studentom, Przyjaciółom i Znajomym, jak też Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mego męża, śp.

prof. dr. Jana Dobrowolskiego

składa tą drogą
SERDECZNE „BÓG ZAPŁAC”
ZONA Z DZIECI
20135g

Dnia 10 lipca 1958 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany syn, mąż, brat, szwagier i wujek, śp. **Leon Schwandt** jubiler.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godzinie 16 na cmentarzu w Zabikowie.
Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 14 bm., o godz. 6.45.
O czym zawiadamia
w głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Luboń 3, ul. Niezłomnych 25. 21256g

Dnia 10 lipca 1958 r., zasnął w Bogu, nasz najdroższy ojciec, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 82, śp.

Leon Licznarski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godzinie 14 z kościoła w Zegrzu.
Msza św. z wigiliami odbędzie się w tym samym dniu o godz. 7 rano w kościele św. Rocha.
O tym zawiadamiają
DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI
21201g

Dnia 9 lipca 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 80 roku życia, śp.
z Swiderskich

Helena Stobiecka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 16.30 w Ostrowie Wlkp.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
CÓRKA, SYN I RODZINA
21197g

20 mężczyzn i 20 kobiet przy produkcji cegieł w Cegielniach Junikowo, Kotowo, Swierczewo, Zabikowo na I i II zmianę zatrudnią natychmiast Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej. Zarobki w granicach od 1.200—1.600 zł plus deputat węglowy. Zgłoszenia przyjmuje komórka kadr, Poznań, ul. Jackowskiego 42a. K4093

Kartotekarkę i sprzątaczkę zatrudni zaraz **Klinika Chirurgii Stomatologicznej w Poznaniu**, ul. Święcieckiego nr 4. Warunki do omówienia. 20916g

Stolarza wysokokwalifikowanego do napraw i konserwacji urządzeń wnętrza zaangażuje natychmiast **Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu**, ul. Lampego 14, pokój 5. K4023

30 robotników do prac przy robotach budowlanych na terenie Poznania i w terenie przyjmie natychmiast **PKP, Oddział Robót Budowlanych w Poznaniu**. Dla pracowników zatrudnionych w terenie zapewnione zakwaterowanie i diety. Płaca według obowiązującego zarządzenia o uposażeniu na PKP plus świadczenia w naturze jak umundurowanie, deputat węglowy oraz prawo do korzystania z ulg przejazdowych. Zgłoszenia przyjmuje referat ogólny przy ul. Przemysłowej 12, pokój 5, od godz. 8—14. K4027

Malarzy, murarza i stolarza budowlanego, zduna i szklarza na dogodnie warunki pracy przyjmie natychmiast **Spółdzielnia Inwalidów Głuchoniemych w Poznaniu**, S. Engla 9. K4030

2 pracowników na stanowisko inspektora budowy zatrudni **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu**, ul. Wilczak. Wymagane kwalifikacje: posiadanie dyplomu z ukończenia wydziału budowy dróg i długoletnie doświadczenie w dziedzinie budownictwa drogowego. Warunki do omówienia na miejscu. K4032

Inżyniera-magistra wzgl. inżyniera — specjalność inżynieria lądowo-wodna, co najmniej z 5-letnią praktyką w bezpośrednim wykonawstwie i z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko st. inspektora nadzoru zatrudni zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu** w miejsce ustępującego chorego pracownika. Zgłoszenia z odpisem dyplomu, sprawozdaniem z dotychczasowej praktyki oraz z ewent. referencjami i skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia należy składać w Dziale Ewidencji Osobowej, Poznań, ul. Grobla 15, pokój 318. K4042

Pracownika — mężczyznę na stanowisko kierownika Działu Zaopatrzenia zatrudni zaraz: **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie Wlkp.** Warunki pracy do omówienia w biurze Zarządu Gminnej Spółdz. w Kostrzynie Wlkp., ul. Średzka 2. K4047

Kandydatów na stanowiska kierowników sklepów spożywczych poszukuje: **Dyrekcja MHD Art. Spoż. Poznań-Południe**. Zgłoszenia w Sekcji Kadr, Poznań, ul. Wielka 26. K4050

Fryzjerów męskich przyjmie natychmiast **RSP Fryzjersko-Kosmetyczna, Poznań, Garbary 64**. K4054

Praca	Nauka	Kupno
Organista - dyrygent z ukończoną szkołą — długoletnią praktyką przyjmie posadę, najchętniej w pobliżu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20420g.	Tańców towarzyskich wyuczonego Adela Szurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 19734g	Sprzedam motocykl NSU 500 ccm górnosuworowy, stan bardzo dobry. Łaszczyński, Leszno, ul. Dr. Metziga 31 m. 9 24333g
Pomoc domowa potrzebna z gotowaniem do 2 osób zaraz lub od 1. VIII. Zgłoszenia: Poznań, Fredry 1 m. 14, od 18—20. 26025p	Norki standardy sprzedam, Poznań, Wawrzyńska 33 m. 5. 19529g	Chłodnię od 600—1.500 ltr. kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19602g.
Potrzebna dziewczyna do prac w gospodarstwie. Osieczna, pow. Leszno. Gostyńska 9. 26107p	Sprzedam kompletne narzędzia kłodziejskie. Szamocin, ul. Swierczewskiego 11. 26111p	Ośle z kołami 750x20 do pojazdów konnych na dogodnych warunkach do starca „Autometa”. Poznań, Jeżyce, Miła 17, tel. 834-33. 18290g
Za okazanie nam współczucia i za oddanie ostatniej przysługi ukochanemu bratu naszemu	Wózki dziecięce ceratowe, sportowe „Warszawa”, drewniane giet, zabawki poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 19437g	Sprzedam motocykl na dotarciu „Pannonia de Luxe” 250 ccm sprzedam za cenę 23.000 zł. Haremski, Ślesie, poczta Pępowa, pow. Gostyń, tel. Pępowa 11. 25904p
ZYGUMSTOWI KOWALSKIEMU Krewnym, Współpracownikom, Kolegom i Znajomym	Sprzedam motocykl na dotarciu „Pannonia de Luxe” 250 ccm sprzedam za cenę 23.000 zł. Haremski, Ślesie, poczta Pępowa, pow. Gostyń, tel. Pępowa 11. 25904p	Skuter nowy T-200 spiesznie sprzedam. Cena 21.000. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dla 25906p.
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składają BRAT I SIOSTRA Z MĘŻEM. 20119g	Nowy motocykl na dotarciu „Pannonia de Luxe” 250 ccm sprzedam za cenę 23.000 zł. Haremski, Ślesie, poczta Pępowa, pow. Gostyń, tel. Pępowa 11. 25904p	Samochód DKW w dobrym stanie spiesznie sprzedam. Rawicz, Grunwaldzka 13, tel. 182. 26110p

Dnia 10 lipca 1958 r. zmarł, nasz długoletni pracownik, śp.

Paweł Dybowski
linotypista.

W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika oraz serdecznego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm., o godz. 11.20 na cmentarzu na Jeżyceach.
Rada Zakładowa **POP-PZPR** Dyrekcja **POZNAŃSKIEJ Drukarni Kolejowej**
K4113

Dnia 9 lipca 1958 r., o godz. 16 zmarła po krótkich cierpieniach nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 80 lat, śp. z Wojciechowskich

Franciszka Szymaniak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Ostrowska 147. 21216g

Dnia 10 lipca 1958 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, śp.

Tomasz Jachczyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o godzinie 10.30 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Lampego 27/29. 21249g

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY
W POZNANIU, ulica Koscińskiego nr 24
telefon: 42-26, 639-85
ogłasza

III PRZETARG
na sprzedaż:
ciężarowego samochodu
marki FORD V-8

Przetarg publiczny odbędzie się zgodnie z treścią zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. ogłoszonego w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. w dniu 25 lipca 1958 r. o godz. 10.00, przy ul. Koscińskiego 24.

Samochód można oglądać do dnia 24 lipca br., od godz. 10—12.

Cena wywoławcza 6.000 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do złożenia w terminie do dnia 24 lipca br. wadium w wysokości 600 zł w kasie Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział: przedsiębiorstwa prywatne, spółdzielcze, organizacje oraz osoby prywatne posiadające zezwolenie. K4064

Dyrekcja Technikum Budowlanego
W POZNANIU, ulica Rybaki 17
ZAWIADAMIA

że przyjmuje do dnia 15 sierpnia 1958 r. zgłoszenia do 3-letniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych, będącej podbudową technikum. Dyrekcja K3994

WYTWÓRNI POMOCY NAUKOWYCH
W POZNANIU, ulica Walki Miedych 3
organizuje

3-miesięczny kurs tokarski

Kandydatów, którzy ukończyli co najmniej 7 klas szkoły podstawowej i 16 lat życia przyjmuje Sekcja Organizacji, Zatrudnienia i Plac do dnia 30 lipca 1958 r. K4003

WYTWÓRNI STRUN CHIRURGICZNYCH „CHIRURGOFIL”
W POZNANIU ulica Marcinkowska nr 6
ogłasza przetarg

na wykonanie 60.000 sztuk kartonów okrągłych do ciatu do wysokiej jakości oraz na różne etykiety kolorowe i tampony z waty.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, sektor spółdzielczy i prywatny do dnia 20 lipca br.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. Informacji udzieli dział zaopatrzenia w godz. od 10—12, tel. 620-09, 620-97. K4018

Samochody i motocykle
— duży wybór. Pośrednictwo skupu i sprzedaży. Poznań, Zwierzyniecka 2, tel. 90-54. 18953g

Sprzedam motocykl NSU 500 ccm górnosuworowy, stan bardzo dobry. Łaszczyński, Leszno, ul. Dr. Metziga 31 m. 9 24333g

Norki standardy sprzedam, Poznań, Wawrzyńska 33 m. 5. 19529g

Wózki dziecięce ceratowe, sportowe „Warszawa”, drewniane giet, zabawki poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 19437g

Sprzedam tokarkę w drzewie z oprzyrządowaniem. Poznań, Słoneczna 17 m. 3. 19815g

Mięskę mięsna i kostno-mięsna w każdej ilości sprzedaje Zakład Utilizacyjny. Środa, Szosa Wrzesińska 2. 25853p

Nowy motocykl na dotarciu „Pannonia de Luxe” 250 ccm sprzedam za cenę 23.000 zł. Haremski, Ślesie, poczta Pępowa, pow. Gostyń, tel. Pępowa 11. 25904p

Skuter nowy T-200 spiesznie sprzedam. Cena 21.000. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dla 25906p.

Samochód DKW w dobrym stanie spiesznie sprzedam. Rawicz, Grunwaldzka 13, tel. 182. 26110p

Lisy niebieskie, jasne bardzo czyste, norki, standardy ciemne sprzedam korzystnie. Informacje: Poznań, tel. 35-97g. 19856p

W pierwszą tak bardzo bolesną rocznicę śmierci mego niezapomnianego męża, śp.

WŁADYSŁAWA MARCIŃKA
odprawiona zostanie msza św. w niedzielę, dnia 13 bm., o godzinie 10 w kościele Serca Jezusowego na Jeżyceach.

O czym krewnych i znajomych zawiadamia
ZONA
21194g

Dnia 10 lipca 1958 r. zmarł nasz nieodżałowany kolega, śp.

Leon Schwandt
zielnik.

O czym zawiadamiają
KOLEDZY

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm., o godz. 16 z kościoła cmentarza w Zabikowie. 21257g

Spółdzielnia Pracy
Mielniczo - Melioracyjna i Budownictwa
Łąkowo - Wodnego
W POZNANIU, Aleje Marcinkowskiego 1a
wykonuje

dokumentacje projektowo-kosztorysowe
na roboty wodno-melioracyjne, budowlane (budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe), instalacyjne, elektryczne, sanitarne i inne oraz wszelkie prace geodezyjne. K4013

DYREKCJA TECHNIKUM DROGOWEGO
W POZNANIU, ulica Różana nr 17
przyjmuje jeszcze

zapisy kandydatów do I klasy Technikum
na wydział budowy dróg i mostów.

Nauka trwa 5 lat.

Po ukończeniu Technikum kandydat uzyskuje tytuł „technika” z prawem wstępu na wyższe uczelnie.

Szkola posiada własny internat.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 26 i 27 sierpnia br. o godz. 8.

Bliższych informacji udzieli sekretariat szkoły. K4005

SĄD WOJEWÓDZKI W POZNANIU
Aleje Marcinkowskiego 32
ogłasza

III przetarg publiczny
POJAZDU MECHANICZNEGO

na dzień 31 lipca 1958 r. godz. 10, przetarg nieograniczony na zbudowanie samochodu marki „Chevrolet-Fleetmaster” w cenie wywoł. 18.750 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu jednostkę obniżającą przetarg wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania. Oględzin pojazdu dokonano dnia dwa dni przed przetargiem pod wyżej podanym adresem. 20267g

MLECZARNIA SPÓŁDZIELCZA W KÓRNIKU
telefon 205, 231
SPRZEDA

a) Ciągnik „Ursus” G-45, czterokołowy. Moc 42 KM, rok produkcji 1957 — stan dobry.

b) Przyczepę samochodową w dobrym stanie, 4-tonową na gumach. K4010

UNIEWAŻNIA
się zgubioną asygnatę nr 287W/58 z dnia 1. IV 1958 r. na samochód osobowy „Warszawa”, wystawioną przez PZNS w Poznaniu. Poznańskie Zakł. Napraw Samochodowych. 20251g

Za nadesłane nam życzenia, kwiaty i prezenty z okazji ślubu składamy serdeczne podziękowanie
Halina i Kazimierz Markowsky
Gostyń, 5 lipca 1958 r. 20294g

Retuszuję, modeluję, koloruję portrety ślubne powiększenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20424g.

Parcele na hodowlę 3.500 m², 40 drzew owocowych. Poznań-Wola, wydzielawie lub przystąpię do spółki. Kasprzyski, Kochanowskiego 1 m. 16. 20294g

Maszyny do szycia przyjmuję do naprawy. Poznań, Gwardii Ludowej 42 (warsztat mechaniczny). 20356g

Poszukuję spiesznego pożyczki 15.000 zł na b. korzystnych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20503g.

Doktorowi Józefowi Kaczmarkowi, Chirurgowi Oddziału z Woj. Szpitala Dziecięcego za szczerze przeprowadzony zabieg operacyjny i uratowanie życia synowi, składa serdeczne podziękowanie rodzina Dzieciaków, Poznań, ul. Opolska 98. 20505g

Posiadam 15 tys. zł. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20507g.

Matrymonialne

Młody, poważny rolnik hodowca z wyższym wykształceniem pozna dzielną, pracowitą panią najchętniej rozwiedzioną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20509p.

Wdowiec, lat 57 bez nałogów, z 3 dorosłymi dziećmi, ogrodnik, posiadający w dużym mieście własne ogrodnictwo, pozna panią religijną, miłą, z dobrym charakterem, najchętniej ogrodniczkę lub z gospodarstwem, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia mile widziane. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19759g.

Panna, lat 33 przystojna, wysoka, posiadająca własny domek 1-rodzinny z ogrodem w pobliżu Poznania, w celu matrymonialnym do lat 40. Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20063g.

Brunetka, lat 36, dobrze sytuowana, pozna pana z wykształceniem. Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20106g.

Wdowiec, lat 60, samotny, zapozna starszą panią emerytkę, najchętniej z kupiectwem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20113g.

Różne

Radioodbiorniki krajowe i zagraniczne szybko fachowo i tanio naprawiam, zezbrajam, uzupełniam Radio-Elektryczne, Poznań, Głogowska 39 (warsztat wyposażony w nowoczesne przyrządy pomiarowe). 19235g

Podarki praktyczne. Komplet ilikrowe, szklanki, kieliszki ozdobne, płyty do tortu poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 19456g

Płyty ściennie, posadzki, parapety, kominki itp. elementy okładzinowe ze sztucznego tworzywa dostarcza „Terrazzo”. Poznań, Wroniecka 5. 20011g

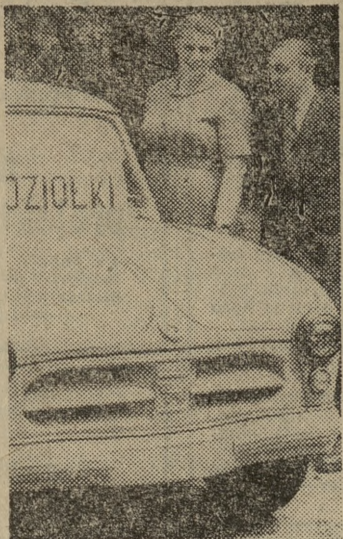
Wydzierżawę lub sprzedam warsztat mechaniczny, ewent. przyjmę współpracownika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19891g.

Cerowania artystyczne. Poznań - Łazarz, Engla 1 m. 9. 20255g

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-6

„Koziołkowe” szczęście

Milą niespodziankę przygotowała dla swoich sympatyków dyrekcja Poznańskiej Gry „Liczbowej „Koziołki”. Przenaczyła ona dla uczestników 56, 57, 58 i 59 gry 8 nagród, z których główną wygraną był samochód osobowy P-70. W wyniku losowania przypadła on w udziale Annie Polanowskiej ze Swarzędza. Już w chwili wręczenia nagród znalazło się kilku amatorów, którzy mieli zamiar odkupić pojazd od nowej właścicielki. Państwo Polanowscy nie zamierzają jednak pozbyć się swej cennej nagrody.



Ważne wyjaśnienia

Jeszcze raz o rentach

Wydziały rent, zarówno RN m. Poznania, jak i Prezydium WRN, nadal obiegane są przez tłumy interesantów, a prócz tego, toną w powodzi listów i podań. Również do redakcji wpływa dużo korespondencji na temat rent. Fakty te świadczą nie tylko o szczególnej aktualności problemu zaopatrzenia emerytalnego i konieczności jak najszybszego załatwienia związanych z tym spraw. Wykazują ponadto, że w dziedzinie tej panuje duża dezorientacja. No, cóż, laikowi nie łatwo przedrzeć się przez dżunglę przepisów. Z tychże względów zorganizowano, ad hoc, konferencję prasową, której osobliwością był fakt, że informatorów było trzech, a dziennikarz — jeden.

Wpadł pod koła kolejki

Wczoraj około godz. 12.30, 16-letni Antoni Lewandowski dostał się pod koła dziecięcej kolejki na Łęgach Debińskich. Przejeżdżające wagoniki zmięły mu prawą nogę w okolicy podudzia. Powszkodowanego przewieziono do szpitala dyżurnego im. Strusia. (Of)

Kto zgubił pieniądze?

Kto w pierwszych dniach lipca, w okolicach ul. Dąbrowskiego, zgubił pieniądze może je odebrać w Komendzie Wojewódzkiej MO (Kochanowskiego 2a, pok. 195).

Likwidacja 12-osobowej bandy

Prokuratura m. Poznania skierowała do sądu sprawę 12-osobowej bandy, która na terenie naszego miasta dokonała kilkunastu przestępstw.

Jak wykazało śledztwo, oskarżeni działali w sposób zorganizowany. „Wabikiem” były kobiety — członkinie bandy. Przy ich pomocy z lokalów gastronomicznych ściągano „klientów” w umówione miejsce, aby tam dokonać rabunku.

Prócz tego szajka ma na sumieniu szereg włamań. M. in. do kościoła św. Trójcy (o czym swego czasu donosiliśmy), gdzie dwóch oskarżonych uszkodziło przedmioty kultu religijnego, a po rozbiściu skarbon skradł pieniądze pochodzące z ofiar wiernych. Kilku innych oskarżonych w okresie od lutego do marca br. rozbiło 11 automatów telefonicznych, aby wybrać z kasety pieniądze.

Przed sądem staną:

Jerzy Kruszczyński (zam. przy ul. Opolskiej 74), Henryk Kozłowski (Świerkowa 12), Wanda Poźniak (Gwardii Ludowej 16), Dorota Wątrońska (Składowa 12), Stanisław Sawicki (Gw. Ludowej 16), Marian Jackowiak (Wielka 12), Regina Laufer (Garbary 80), Zbigniew Dąkowski (bez stałego miejsca zamieszkania), Franciszek Osinski (Garbary 10), Józef Krus (Stawna 8), Zenon Grzelka (Nad Bogdaną 2) i Stefan Mielczarek zam. w Czemlinie. (ak)

Znów obniżka cen na warzywa i owoce

Z dniem 12 bm. obniża się maksymalną cenę detaliczną produktów krajowych I wyb. z 30 na 18 zł za kg, II wyb. z 20 na 12 zł za kg oraz z dniem 14 bm. maksymalną cenę detaliczną marchwi za pęczek 500 g z 2,20 na 2 zł za pęczek, ziemniaków wczesnych z 4 na 3 zł za kg.

Wprowadza się od dnia 14 bm. maksymalną cenę detaliczną na groszek zielony w wysokości 8 zł za kg oraz jagody czarne 8 zł za kg.

Na pomidory importowane z Bułgarii obniża się z dniem 12 bm. cenę detaliczną do 18 zł za kg.

„Koziołki”

W wyniku komisijnego sprawdzenia zgłoszonych kuponów z dodatkowego losowania 60 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” z dnia 7 bm. stwierdzono 3 kupony z pięcioma trafnie zakreślonymi cyframi.

Są to numery: 69270 oddany w Gnieźnie, 28297 w Lesznie i 2862 w Pniewach.

Właściciele wymienionych kuponów otrzymują po 35.528 zł. Wygrane odbierać można w PKO Poznań, Plac Wolności 3 począwszy od 16 bm.

Informujemy

Poznański Radioklub LPZ organizuje kurs radiooperatorów dla młodzieży w wieku od 19 do 21 lat. Początek kursu 1 sierpnia br. Informacje i zapisy w Poznańskim Radioklubie przy ul. Niezłomnych 1 pok. 9 od godz. 8-15.

15 bm. o godz. 10 w sali posiedzeń Nowego Ratusza odbędzie się III sesja DRN — Stare Miasto, na której m. in. omówione zostaną zagadnienia kapitałnych remontów budynków mieszkalnych.

Po raz pierwszy w tym roku stosowane będzie w całym kraju szeregowe ochronne przeciwgruźlicze poborowych rocznika 1938. W Poznaniu szeregowe odbywać się będzie od 16 bm. do 29 sierpnia dla dzielnic: Jeżyce i Grunwald przy ul. Mickiewicza 31, dla Nowego Miasta, Starego Miasta i Wildy — ul. Strzelecka 13.

Szczepienia te są obowiązkowe i poborowi będą musieli wykazać się przed Komisją Poborową zaświadczeniem z punktów szczepień.

14 bm. o godz. 19 w sali imprezowej Wojewódzkiego Klubu TPRP przy ul. Ratajskiego 37, i piętro wyświetlony będzie film pt. „Człowiek na torze”.

Indagowani przez niego: zast. kierownika Wydz. Rent i Pom. Społ. — mgr B. Konoński oraz pracownicy takiegoż wydziału, lecz PWRN — kier. oddziału — W. Grajek i st. inspektor — L. Urbaś, wyjaśnili:

Ludzie, szczególnie ci, którzy ostatnie pobory pobrali 1 czerwca br., nabrali mylnego przekonania, że otrzymają renty od 1 lipca br. zamiast od terminów płatności, tj. od 5, 10, 15, 20, 25 i 30 lipca br. Stąd obciążenie wydziałów. Dotychczasowy przepis nie zezwalał bowiem na wyrównanie rent od 1 bm. Dopiero w tych dniach Ministerstwo zmieniło w tym zakresie przepisy i renciści otrzymają za tzw. dni przejściowe — wyrównanie. Będzie ono jednak wypłacone w terminie późniejszym, chyba nie przed 1 niż we wrześniu br. Dlaczego? Brak obecnie zarządzeń wykonawczych, a prócz tego, nie zdołano zakończyć akcji rozliczania rent. Jakże są rozmiary tych prac, świadczy fakt, że Wydz. Rent RN m. Poznania wydaje 37 tysięcy decyzji przeliczeniowych, a WRN — 99 tys. Tymczasem w wydziałach rent jest po prostu zbyt mało urzędników. — Na domiar złego, szereg zakładów pracy zlekceważył obowiązek poinformowania w terminie wydziałów o dokonywaniu (lub też niedokonywaniu) zwolnień rencistów. Efekt — opóźnienie. Przewiduje się jednak, że do 25 bm. wszyscy renciści otrzymają decyzyjne przeliczeniowe, a do końca bm. podejmą zaopatrzenie.

Inna sprawa. Niektórzy pracujący renciści niesłusznie interweniują w związku z wstrzymaniem im od lipca br. wypłat renty. Trzeba więc wyjaśnić, że nowe przepisy nie przewidują zaopatrzenia dla pracujących emerytów, którzy zarabiają od 500 — zł wzwyż. Wyjątek zrobiono jedynie dla rent wypadkowych i wojskowych (jeśli inwalidztwo powstało w związku ze służbą wojenną lub wojenną), a także dla niektórych grup pracowników, jak: nauczycieli, fachowego personelu służby zdrowia, niektórych rzemieślników (w zależności od wysokości dochodu) i rolników (jeśli roczny dochód nie przekracza 6 tys. zł), mogą oni nadal pobierać renty w dotychczasowej wysokości lub obniżonej. Sprawy tych interesantów będą rozpatrywane indywidualnie, na podstawie nadesłanych wniosków.

Duże zamieszanie powstało na tle ustalania wysokości rent. Przypomnijmy więc po krótku zasady tej „operacji”.

Dla rencistów, tzw. nowego portfela (tj. tych, którym przyznano zaopatrzenie po 1 lipca 1954 r.), wysokość renty oblicza się od zarobku, który stanowił podstawę do wypłaty renty (a nie od poborów z ostatnich 12 miesięcy, wykazanych przez zakład pracy).

Renciściom z „starego portfela” wysokość zaopatrzenia ustala się w zasadzie na podstawie zarobków z ostatniego okresu zatrudnienia przed przyznaniem starej renty. Jeśli natomiast zostali zwolnieni 30 ub. mies. — to podstawę stanowi przeciętny miesięczny zarobek z 12 miesięcy (liczony do marca br.).

Kto może wystąpić o rewizję w miarę renty? PO PIERWSZE — renciści „nowego portfela”, jeśli od daty przyznania pierwszej renty nie upłynął rok, a mogą wykazać za 2 kolejne lata (przypadające przed przyznaniem renty), wyższe zarobki. Dalej, ci, którzy, po przyznaniu pierwszej zaopatrzenia, przepracowali trzy lata, a pobory ich były wyższe niż ustalona w lipcu br. podstawa.

PO DRUGIE — wszyscy renciści „starego portfela”, którzy po zwolnieniu pracowali, a ich przeciętny zarobek z ostatnich 12 miesięcy pracy wzgl. 2 kolejnych lat są wyższe od podstawy ustalania renty w bm. Dotyczy to szczególnie b. emerytów państwowych (b. PZE), pracujących po wojnie, którym wyznaczono obecnie renty od kwoty ryczałtowej 500 — zł.

W końcu należy wyjaśnić, że wysokość najniższej renty dla osób, które nie pracują i nie posiadają żadnych źródeł dochodu, wynosi: przy rentach starszych — 550 zł, inwalidzkich: I grupy — 600 zł, II grupy — 500 zł, III grupy — 260 zł. Wysokość renty rodzinnej ustalono na minimalną kwotę — 360 — zł.

Jak z powyższego wynika — tylko w nielicznych okolicznościach celowe jest bombardowanie wydziałów rent listami.

Dziennikarzowi trudno się powstrzymać od dwóch uwag:

— Nieszczerliwie rozwiązano na tzw. centralnym szczeblu, problem wyrównań. Czas byłby wręczyć wydać w tej sprawie zarządzenia wykonawcze.

— Nie wydaje się, by dołożono wszelkich starań, zmierzających do zwiększenia — na „gorący” okres przeliczania rent — aparatu wydziałów rent i pomocy społecznej. (ak)

Odpowiadamy

Lokatorzy domu przy ul. Słowackiego 52. — Jeżeli agresywny lokator wszcząłby nową awanturę, radzimy natychmiast zawiadomić MO, która na podstawie sporządzonego na miejscu protokołu przekazuje sprawę do Kolegium Orzekającego przy Prezydium DRN. (4049).

Studentka. — O śmierci prof. Dobrowolskiego pisaliśmy już. (4833).

Lokatorzy domu przy ul. Zródlanej. — Zakłócanie spokoju wywołane było zepsutą instalacją centralnego ogrzewania. Obecnie uszkodzenie naprawiono. (1226).

H. — Jeżeli sprawa jest u prokuratora, wszystkie dodatkowe informacje należy tam kierować. (5017).

A. A. Poznań. — Sądźmy, że wierni zrobią to sami, bez interwencji Rady Narodowej. (5050).

Czytelnik „Głosu” (podpis nieczytelny) — Poznań.

Zgadamy się z niektórymi Pana uwagami, dotyczącymi potknięć w informacji pt. „Bilans handlowy tegorocznych MTP” („Głos” nr 180). Są to głównie t. zw. przekłamania dalekopisu. Redakcja naciskałaby błędy poprawić, widocznie pośpiech (artykuł nadawała agencja z Warszawy późnym wieczorem) uniemożliwił redaktorowi depeszuemu pomyślenie o kładnych poprawkach, co wcale nas nie usprawiedliwia.

Druga część zarzutów, dotycząca — jak Pan określa — niezrozumiałych sformułowań jest niesłuszna. Jeżeli jednak Pan nie rozumiał, wyjaśniamy, że mowa jest o eksporcie i imporcie, na który zawarliśmy umowy tylko w czasie MTP (patrz — tytuł), a procenty przy poszczególnych grupach towarowych oznaczają ich wielkość w stosunku do wartości całego eksportu i całego importu (targowego). Suma wszystkich cyfr procentowych wynosi 100.

Uzupełnianie dostaw przez ewentualnych współników zagranicznych nie jest formą w ogóle nową, ale jest nową dla nas. W omawianym przypadku chodzi o to, że jeżeli otrzymamy z jakiegokolwiek kraju zamówienia na urządzenia fabryki, możemy w realizacji tego zamówienia korzystać z części urządzeń zachodnio-niemieckich i na odwrót, jeżeli takie zamówienie otrzymają Niemcy Zach. będą korzystać z naszych produktów. Oczywiście, szczegóły reguluje umowa handlowa.

Przyjmują skargi w każdy poniedziałek

Od najbliższego tygodnia członkowie Prezydium Rady Narodowej m. Poznania przyjmować będą skargi i zażalenia mieszkańców we wszystkich sprawach co poniedziałek w godz. od 16.00 do 18.00.

Przyjmowanie skarg odbywa się w siedzibie Prezydium pokój 107 — Nowy Ratusz.

Fabrykowski przypomniał o sobie... świetnym rekordem w skoku wzwyż

Takich emocji, jakich dostarczały rozegrany w czwartek na Akademickich Mistrzostwach Polski wspaniały pojedynek brzożowego medalisty olimpijskiego z Melbourne — Kaszkarowa (ZSRR) i Polaka Fabrykowskiego, nie przeżywa się codziennie. Świadczy o tym najlepiej wynik pojedynku: Fabrykowski 2,07 m — nowy rekord Polski, Kaszkarow — 2,04 m.

Fabrykowski, o którym od dłuższego czasu niewiele słyszeliśmy, zademonstrował wspaniałą formę przechodząc każdą wysokość do 2,04 m za pierwszym skokiem. Przy wysokości 2,07 m pierwszy skakał Kaszkarow i minimalnie

stracił poprzeczkę. W chwili późniejszej nie powiodła się próba i Pola kowi. Kiedy za trzecią próbą Kaszkarow stracił poprzeczkę i do skoku szykował się Fabrykowski, na trybunach zapamiętanych kilkunastu widzów zapanowała zupełna cisza. Polak rozpoczął wolno rozbieg, ale trzy ostatnie kroki były „tygrysy”. Wspaniały przetrząs ciała nad poprzeczką z przewagą, co najmniej 3 cm i — nowy rekord Polski.

Bardzo zacięty był również pojedynek biegaczy na 1.500 m. Star. tował on w dwóch grupach. W pierwszej zwyciężył reprezentant ZSRR Mamotow, który uzyskał dobry wynik 3.51,9 przed Węgrem Witinem — 3.53,7, i Czechosłowakiem Gala — 3.53,7, na czwartym miejscu przybiegli niespodziewanie młodzieńcy Toczek z Olsztyna, który uzyskał wynik 3.53,8 ustanowił nowy rekord Polski juniorów.

Klasa dla siebie był młodziarz radziecki Samosiewtow. Uzyskał on bardzo dobry wynik 6.49 m dystansując drugiego z kolei zawodnika o około 17 m. W jednym z przekroczeń rzutów Samosiewtow miał ponad 65 m.

Polacy zawiedli

10 bm. rozegrano w Bukareszcie ostatnią konkurencję międzynarodowych zawodów w 5-boju nowoczesnym — bieg na przelaj. Konkurencja ta nie przyniosła Polakom sukcesów.

W ostatecznej klasyfikacji 5-boju zwyciężył Salmkow (ZSRR) — 4282 pkt. przed Tintą (Rumunia) — 4253 i Daleo (Węgry) — 4235 pkt. Z Polaków Cerus zajął 10 miejsce 3364 pkt., Przybylski — 11 — 3336 pkt., a Bogdan — 15 — 3049 pkt.

Drużynowo zwyciężył zespół ZSRR — 12.198 pkt. przed Rumunią I — 12.065 pkt., Węgry — 11.432 pkt., Polską — 9.701 pkt. i Rumunią II — 9.057 pkt.

Fot. K. Przychodźki

Kto ma wygrać - nie ułonie! Szczegóły wkrótce

Lipiec	Imieniny
12 sobota	Jana, Weroniki

Teatry

OPERA — nieczynna; POLSKI — g. 19 „Tramwaj, zwany pożądaniem”; NOWY — godz. 19 „Amfion”; MARCINEK — godz. 16.30 „Przygody Koziołka Matołka”;

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 „Agnieszka wśród gangsterów” (franc., 18 l.); RIALTO — g. 14, 17, 20 „Ryszard III” (ang., 14 l.); MUZA — g. 15, 17.30, 20 „Sprawiedliwość stało się zadość” (francuski, 18 l.); WARTA — g. 13 i 15 „Skarb” (polski, 7 l.); g. 17 i 19.30 „Córka pulku” (aust., 16 l.); g. 19.30 „GWIAZDA — godz. 10-14 „Złota antylopa” (bajki i g. 15, 17.30 i 20 „Śmiech w raju” (ang., 12 lat); CZERNASTKA — g. 15.45, 18, 20 „Wielkie nadzieje” (ang., 14 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17, 19.30 „Dobry wojak Szwajk” (czeski, 16 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 „Złoty Kask” (franc., 18 l.); WOJSKOWE — godz. 17, 20 „Dzień gniewu” (duński, 16 lat); PANCERNIAK — g. 20 „Symfonia leningradzka” (radz., 12 l.); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Księżna Gerolstein” (węg., 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Konwój dr. M.” (jugosl., 14 l.); ZNIEC (Lubon) — nieczynne; PIAST — g. 16.45-19 „Ona tańczyła jedno lato” (szwedzki, 18 l.); HUTNIK — g. 17, 19.30 „Eroica” (polski, 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 20 „Edward i Karolina” (franc., 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Podróż po Francji”;

Radio

PROGRAM II
Fala Poznań 249 m
15.10 — Pieśni Fr. Schuberta;

15.30 — Aud. dla dzieci; 16.05 — „Czego chętnie słuchamy”; 16.45 — Reportaż; 17 — Muzyka w sobotnie popołudnie; 17.40 — Radio-express Tygodnia; 17.57 — Co przy nosi jutrzejsza niedziela?; 17.58 — IX seria radiowych konkursów z nagrodami pt.: „Sezamie, otwórz się!”; 18.25 — Aud. pedagogiczna pt. „Kąpiel i pływani”; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19 — Aud. literacka (satyryczna); 19.20 — Muzyka taneczna; 20.23 — Kronika sportowa; 20.35 — Berlicz: Karnawał rzymski — uwertura, op. 9; 21.30 — Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”; 22 — Muz. taneczna; 22.30 — Recital fortepianowy; 23.01 — Muzyka taneczna;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 18.30, 20 i 23.50.

Telewizja

g. 17 — „Wydeptane pantofelki” — inscen. bajki wg Grimma; 18 — Sprawozdanie sportowe z Międzynarodowego Spotkania „Rugby” — drużyny Uniwersytetu Paryskiego go z reprezent. Polski; 19 — „W rytmie bolera”; 19.30 — Polska Kronika Filmowa; 19.45 — Między nami, kobietami — „Magazyn wakacyjny”; 20.05 — Teatr sensacji i fantastyki „Pod wesolym młynem”; 20.45 — Film fabularny produkcji hinduskiej „Paragraf i miłość” — dozwol. od lat 14;

Wystawy

CBWA „Odwach” St. Rynek 3 — 2 Wystawy indywidualne: Marii Chudoła-Wisniewskiej — (rzeźba) i Stanisława Mrowińskiego — (malarstwo-grafika) — g. 10-18.

Dyżury pełnią:

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA (chir., interna), ul. Długa 12, telef. 40-04; APTEKI: — Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Kraszewskiego 12, Armii Czerwonej 25, Główna 53.